Nr. 11. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Poniedziałek 12 Stycznia 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h.	120 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawia się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140,956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 80 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Bogosz i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyc, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50 Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 6·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 5 —. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Polityka a waluta.

Kraków, 11 stycznia.

Gdyby rozum i logika rządziły życiem w tym stopniu, w jakim się to zwykle przyjmuje, to dla uregulowania sprawy walutowej w Polsce wybranoby grono fachowców nietylko własnych, lecz może nawet cudzoziemskich, i kazanoby im rozpatrzeć tę trudną i zawiłą kwestyę ściśle i objektywnie, a potem postawić wnioski zgodne przedewszystkiem z naturą pieniądza, jako takiego, z interesami państwa jako całości, wreszcie z interesami poszczególnych grup jego obywateli. Decyzyę takiego areopagu fachowego przyjętoby następnie bez dyskusyi, a nawet bez szemrania, podobnie jak chory i jego rodzina przyjmują decyzye konsylium lekarskiego, wiedząc, że w sprawach, o których nie mają wyobrażenia, powinni dla własnego dobra słuchać rady wtajemniczonych i uczonych.

Tymczasem minister skarbu wytoczył sprawę walutową przed Sejm suwerenny, więc przed ciało w tej kwestyi bardziej jeszcze niż w tysiącu innych niekompetentne. Techniczno-finansowe zagadnienie, w jaki sposób skonsolidować w państwie stosunki walutowe bez narażenia jednych jego obywateli na ruinę, a drugich na nadmierne i głęboko demoralizujące zyski, stało się w ten sposób kwestyą polityczną. Polityka zaś w tym względzie nie jest niczem, jak najwyższą niekompetencyą, jak debatą, prowadzoną przez ślepych nad kolorami tęczy.

W większości organów prasy warszawskiej, które za przewodem p. Karłowskiego w »Kuryerze Warszawskim« uderzyły na alarm z powodu podnoszenia się kursu korony, nie udało się nam znaleźć ani jednego argumentu rzeczowego, nie mogliśmy usłyszeć ani jednego akcentu objektywności. Z miejsca postawiono sprawę na gruncie tak zwanym »politycznym«, pojęto ją jako przedmiot walki stronnictw o władzę. Doszło do tego, że popularny organ partyi narodowo-demokratycznej zażądał sądu koronnego na Bilińskiego, jako rzekomego sprawcę »zbrodni«. Stanowisko zaś, że dopuszcza się zdrady głównej lub co najmniej zbrodni zaś przeciw sile zbrojnej państwa tego, kto ośmiela się bronić koron, zostało za przewodem samego ministra skarbu uznane i zajęte przez ogromną większość polityków i stronnictw warszawskich. Zamiast fachowej debaty lub przynajmniej spokojnych deliberacyj laików, którzy ucząc drugich, uczą się sami, ujrzeliśmy las rożnów i rożenków, które skwapliwie wpychać zaczęto do ognia dla upieczenia pieczeni partyjnej lub zgoła prywatnej. W tych warunkach szanse objektywnego i dla interesów całości państwowej i społecznej korzystnego rozwiązania tyle piekącego, ile trudnego, problemu walutowego zmaleć musiały gwałtownie.

Dzisiaj stoją rzeczy tak, że całą tę kwestyę potrzeba rozpatrywać przedewszystkiem, jako — polityczną. Jest to bardzo smutne i niepokojące jako symptom, ale niemniej prawdziwe. Kwestya walutowa w Polsce nie będzie uregulowana według zasad sztuki i nauki, ale według stosunku sił poszczególnych stronnictw, stojących z bronią u nogi po tej i tamtej stronie.

Ściągnięta na ten niski poziom kwestya walutowa przedstawia się jako zagadnienie, co zrobi Witos i jego partya? Witos bowiem wraz ze swojem stronnictwem należy do większości, z której wyłonił się rząd Skulskiego, na której w swoich wystąpieniach, rozporządzeniach i zamierzeniach, opiera się także minister skarbu Grabski.

Pospiesznie sklecona większość układając swój program, zapomniała wypowiedzieć się w kwestyi waluty. W programie, który uważniejsi czytelnicy zapewne jeszcze pamiętają, była mowa o kwestyi agrarnej, o polityce zagranicznej, o silnym rządzie itp. ale o walucie nie wspomniano, ani słowem. Tymczasem ta właśnie kwestya okazała się najaktualniejszą i natychmiast zapukała, a raczej załomotała do drzwi tego szałasu programowego, który sobie skleciła owa większość.

Wypada tedy uzupełnić program i zgodzić się na coś wspólnego. Inaczej bowiem większość gotowa rozlecieć się przy pierwszej kwestyi, na którą natrafiła i zamiast silnych rządów, zamiast programowej i konsekwentnej polityki zagranicznej, zamiast realizowania reformy agrarnej pod kierownictwem p. Bandla, możemy otrzymać nowe przesilenie gabinetowe ze wszystkiem, co do niego należy.

Trudność jednak pogodzenia się stronnictw większości właśnie na punkcie waluty jest największa. Interesy tych stronnictw rozchodzą się tu dyametralnie. Gdy bowiem jedna część tej większości, a mianowicie klub Skulskiego, należy w zupełności do obozu »mareczki«, to Witos ze swoimi ludźmi znajduje się z natury rzeczy w obozie — korony. Jest przecie rzeczą notorycznie znaną, że największe ilości znaków koronowych trzymają nagromadzone w skrzyniach i garnkach chłopi małopolscy i z tych części Kongresówki, które stanowiły obszar okupacyi austryackiej. Spekulanci walutowi koron nie trzymają. Wolą przecież kupować albo towary, albo zagraniczne dewizy. Największe ilości koron, obliczane na dwa do trzech miliardów, znajdują się w ręku chłopskiem. I tych właśnie chłopskich posiadaczy koron reprezentuje politycznie p. Witos. On jest ich przywódcą, on rzecznikiem ich interesów stanowych. Tymczasem minister skarbu, oparty o większość, której najsilniejszą częścią składową jest właśnie ten sam Witos, uwziął się, aby zdeprecyonować koronę i pozbawić ją znacznej części tej wartości, którą w stosunku do marki w drodze naturalnego układu stosunków nabyła. Jest to zamach, godzący w pierwszym rzędzie w interesy posiadających korony chłopów, zwolenników Witosa.

Teraz zrozumiemy całą ważność i »zasadniczość« postawionego wyżej pytania, co zrobi Witos? Jest bowiem rzeczą jasną, że jeżeli zdecyduje się on poprzeć Grabskiego z jego antikoronowymi planami, to wywoła ciężkie przesilenie we własnem stronnictwie, jeżeli zaś opuści Grabskiego, to spowoduje równie ciężkie przesilenie w rządzie.

Przeistoczona na partyjno-polityczną, kwestya walutowa stanęła tedy znowu na Witosie. Ten wójt z Wierzchosławic dzierży znowu w swem ręku rozstrzygnięcie najważniejszych kwestyj państwowych i gospodarczych. Fakt ten jest pewną i wyraźną miarą całej paradoksalności i niemożliwości położenia, w którem postawiła państwo i wszystkich nas doktrynerska i bezmyślna ordynacya sejmowa, dzięki której cokolwiek się w państwie zacznie, zawsze musi natrafić na Witosa i znaleźć się w zależności od woli tego potentata. Czytelnicy już sami osądzą, czy taki stan jest możliwy do utrzymania bez narażenia państwa na największe szkody i niebezpieczeństwa w bliższej i dalszej przyszłości.

Nowe ataki czerwonej armii.

Warszawa, 11 stycznia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 10-go stycznia.

Front litewsko-białoruski: **Bolszewicy, wprowadzając nowe siły, atakują nasze pozycye na północny wschód od Dyneburga. Wszystkie ich usiłowania rozbijają się o męstwo naszego żołnierza.** Na zachód i południe od Połocka oddziały nasze dokonały szeregu śmiałych wypadów, rozbijając placówki bolszewickie. W drobnych tych akcyach zdobyto 5 karabinów maszynowych i wzięto kilkunastu jeńców. **Na odcinku poleskim ruch przeciwbolszewicki wśród miejscowej ludności przybiera coraz większe rozmiary.**

Front wołyński: **Bolszewicy w ciągu dnia wczorajszego dwukrotnie ponawiali ataki na nasze stanowiska pod Lubaren.** Ataki te zostały z wielkimi dla nich stratami odparte.

Pełniący obowiązki szefa sztabu jen. Haller, jen. ppor.

Wywiad z przedstawicielem łotewskim

Warszawa, 11 stycznia (Tel. wł.) Współpracownik »Kuryera Polskiego« przyjęty został wczoraj przez przedstawiciela misyi łotewskiej p. Addifa Keninscha. W wywodzie tym oświadczył p. Keninsch, że sprawa zbliżenia Polski do Łotwy zapoczątkowana została jeszcze przez ministra spraw zagr. w gabinecie Moraczewskiego **p. Leona Wasilewskiego.** Celem tego zbliżenia jest **ugruntowanie jednolitego frontu polsko-łotewskiego na dwie strony tj. w stosunku do Niemiec i Rosyi.** Zdaniem p. Keninscha koalicya nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia Łotwy jak zresztą i innych państw nadbałtyckich. Wobec tego państwa te muszą przedewszystkiem liczyć na własne siły. **Znaczenie Łotwy zrozumiała dotychczas jedynie Polska** w osobach swych przedstawicieli i Naczelnika państwa. **To też porozumienie już nastąpiło, z pominięciem na razie Litwy, której stanowisko jest dotychczas niepewne.**

W dalszej rozmowie stwierdził p. K., że Polska udzieliła Łotwie pomocy materyalnej w likwidowaniu awantury pułk. Awałowa-Bermonta, **obecnie zaś pomoc ta wyraziła się współdziałaniem w zdobyciu Dyneburga.** Teraz chodzi o wyswobodzenie Letgalii przed zachłannością bolszewików.

Korzyści Polski z porozumienia z Łotwą wyrażą się przedewszystkiem w kierunku ekonomicznym, gdyż wobec osamodzielnienia Gdańska **Polska będzie mogła wyzyskać porty łotewskie na Bałtyku.**

Zniweczone nadzieje Niemców na wschodzie.

Berlin, 11 stycznia (PAT). »Lokal-Anzeiger« pisze:

Nowa nota ententy niweczy wszelkie nadzieje co do obszarów prowincyi wschodnich. Wiadomo, że dnia 24 października roku ubiegłego rząd niemiecki wysłał do Rady Najwyższej notę, w której prosił o rozszerzenie spraw międzynarodowej komisyi **dla ustalenia granic polsko-niemieckich i ewentualnie o upoważnienie tej komisyi do czynienia pewnych zmian granic, wytyczonych traktatem pokojowym.** Dopiero Simson sprawę tę poruszył w Paryżu i w odpowiedzi na jego krok nadeszła nota ententy dnia 6 stycznia, zawiadamiająca, że **propozycya niemiecka jako przeciwna traktatowi wersalskiemu, nie może być przyjęta.** Nota zauważa, że koalicya musi obstawać przy ścisłem dotrzymaniu warunków traktatu pokojowego.

Ciekawe wynurzenia na komisyi budżetowej.

Warszawa, 11 stycznia (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej największą sensacyę wywołało wystąpienie p. Miedzińskiego z Wielkopolski, który twierdził, że **Wielkopolska dała Polsce 6 milionów złota i 22 milionów srebra,** licząc **al pari,** wyrażając przytem zdumienie, że **Małopolska nie uczyniła nic podobnego.** W dalszym ciągu oświadczył, że projekt ministra skarbu, ustalający stosunek korony do marki na 70 fen., jest wysoki i postawił wniosek o **ustalenie przerachowania na 60 fen.**

Dr Steinhaus w rozmowie z ministrem skarbu podniósł, że ludność Małopolski jest przekonaną o **animozyi, jaką minister żywi ku tej dzielnicy,** a podstawą tego przekonania jest rzekoma uwaga, uczyniona przez ministra Grabskiego, że **Galicyę trzeba ukarać za wystawienie legionów.**

Min. Grabski odpowiedział, że wie, kto puścił tę wersyę i **zaprzeczył jej stanowczo.**

Warszawa, 10 stycznia (PAT). Na dzisiejszych obradach komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie relacyi koron zaznaczył się **nastrój niekorzystny dla tendencyi Małopolski, a mianowicie dla zastosowania relacyi przedwojennej korony do marki.**

NOWA TARYFA CELNA.

Warszawa, 11 stycznia (Tel. wł.) Z dniem dzisiejszym tracą moc taryfy celne: austryacka, rosyjska i tzw. Hindenburga, obowiązujące dotychczas na poszczególnych odcinkach granicznych, wchodzi natomiast w życie **nowa polska autonomiczna taryfa celna.** Obejmuje ona 10 działów.

Cło obliczone jest od 100 klg. Taryfa wyrażona jest w markach złotych, przyczem w zastosowaniu praktycznem przyjęto, że marka złota równa się trzem markom. **Towary, przewożone przez obszar państwa polskiego lub z niego wywożone, nie podlegają opłatom celnym.** Ogranicza się tylko wywóz prochu, środków wybuchowych i broni. Na wywóz dzieł sztuki potrzeba pozwolenia min. kultury i sztuki. Wobec wyjątkowej sytuacyi zwolniono na przeciąg 3 miesięcy całkowicie od cła ryż, mąkę, kaszę, ziemniaki, mięso suszone i marynowane, ryby, śledzie i wogóle artykuły spożywcze i obuwie. Również na 3 miesiące są uwolnione od cła pewne gatunki płócien i innych wyrobów tkackich. Minister skarbu ma także prawo uwalniać od cła na pewien okres czasu także artykuły, jak kwasy gotowe, boraks, kable elektryczne, narzędzia drukarskie, maszyny itp.

NOWE USTOSUNKOWANIE ZARZĄDU ZIEM WSCHODNICH.

Warszawa, 11 stycznia (Tel. wł.) W myśl uchwały sejmowej zarząd cywilny ziem wschodnich poddał się pod względem finansowym pod kontrolę rady ministrów.

ZWOLNIENIE MAJĄTKÓW POLSKICH Z POD ZAMKNIĘĆ.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). Wiedeński pełnomocnik głównego urzędu likwidacyjnego dr Juliusz Twardowski podpisał wczoraj **umowę z rządem austryackim o zwolnienie majątków polskich z pod zamknięcia.**

WARTOŚĆ WALUTY UKRAIŃSKIEJ.

Warszawa, 11 stycznia (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło rozporządzenie, że grzywny i karbowańce ukraińskie nie będą miały kursu kasowego. Służyć jedynie mogą jako kwoty rekwizycyjne i dowody szkód, poniesionych przez ludność cywilną Małopolski w czasie walk z Ukraińcami.

DZIKIE PRETENSYE PRZEDSTAWICIELA CARSKIEJ ROSYI.

Warszawa, 11 stycznia (Tel. wł.) »Kuryer Polski« donosi, że przedstawiciel »rządu rosyjskiego« w Warszawie p. Kutiepow zwrócił się do naszego min. spraw zagr. **z notą werbalną, domagając się zwrotu części biblioteki uniwersytetu** celem przewiezienia jej do Rostowa nad Donem, gdzie, jak wiadomo, pomieszczony został b. uniwersytet warszawski.

Moc prawna pokoju.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). Ag. Havasa donosi, że **o ile dnia 10 nastąpi podpisanie protokółu przez Niemców, moc prawna pokoju nastąpi dnia 17 bm.**

Ameryka nie będzie ratyfikowała.

Rotterdam, 11 stycznia (Tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że **niema obecnie żadnych widoków, aby Ameryka ratyfikowała traktat pokojowy.**

Projekt obligów międzynarodowych.

Paryż, 11 stycznia (Tel. wł.) »Matin« donosi, że delegat W. Brytanii na konferencyę pokojową Jerzy Paish jest stanowczo za tem, aby wypuścić **obligi międzynarodowe** dla uratowania Europy od krachu finansowego. Paish opracował dokładny projekt emisyi tych obligacyj, które mają być wypuszczone w wysokości **7 miliardów funtów szt.** Z tego Stany Zjednoczone mają pokryć 3 miliardy, Anglia 1 miliard, pozostałe zaś **3 miliardy przypaść mają na Francyę, Włochy, Polskę, Szwajcaryę i inne państwa.**

Twarde słowa Hoovera.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). »Associated Press« podaje, że Hoover w oświadczeniu swem wobec dziennikarzy oznajmił, iż nie przyłącza się bynajmniej do zdania owych obcych propagandzistów, którzy gospodarcze i finansowe położenie Europy przedstawiają jak rozpaczliwe, i że Europa jest zupełnie zdana na pomoc amerykańską. **Hoover oświadcza się przeciwko pożyczkom i twierdzi, że Europa nie potrzebuje pomocy, której żąda. Narody europejskie powinny pracować, a nie liczyć na obcą pomoc.** Jest najwyższy czas, by same narody dźwigać swoje ciężary. Co do Włoch, oświadczył Hoover, że ich położenie jest prawdziwie trudne, że jednak zaraz się poprawi, jeżeli armia i flota będą zdemobilizowane. Oświadczenie Hoovera kończy się słowami: **Stany Zjednoczone wycofają się z Europy, aby jej uprzytomnić, że nadszedł czas pracy i handlowej czynności.**

Konferencye tryumwiratu.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). Według »Petit Parisien« konferencye prezydentów ministrów **Lloyda Georgea, Nittiego i Clemenceau** odbywają się niezależnie od posiedzeń Rady Najwyższej. Jak donoszą pisma angielskie, ma być po załatwieniu kwestyi adryatyckiej wzięta pod obrady kwestya turecka, w szczególności sprawa Konstantynopola. Nadto będzie się konferencya ministeryalna zajmowała następującemi sprawami: 1) Zarządzeniami celem natychmiastowego wejścia w życie traktatu pokojowego; 2) Sprawą wystosowania noty do Holandyi co do wydania byłego cesarza niemieckiego; 3) Zarządzeniami co do wydania byłego niemieckiego następcy tronu i innych osób, które koalicya ma pociągnąć do odpowiedzialności; 4) Wygotowaniem nowego przymierza obronnego francusko-angielskiego, które ma zastąpić traktat gwarancyjny francusko-angielsko-amerykański na wypadek, gdyby Stany Zjednoczone tego ostatniego nie podpisały; 5) Sprawą rosyjską.

Wybór p. Clemenceau pewny.

Bazylea, 11 stycznia (Tel. wł.) Paryski »Journal« donosi, że **wybór p. Clemenceau na prezydenta rzeczypospolitej większością czterech piątych głosów jest zapewniony.** Gazety paryskie już dziś składają Clemenceau hołdy jako przyszłemu naczelnikowi państwa.

Propaganda rzymska na wschodzie.

Rzym, 11 stycznia (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

W Watykanie zorganizowano szereg prelekcyi, poświęconych sprawie bliskiego wschodu i mających na celu **utorowanie drogi do zjednoczenia Kościoła wschodniego z Kościołem rzymsko-katolickim.** Prelekcye te zainaugurowali patryarcha Syryi i patryarcha Armenii.

Otwarcie kongresu w Waszyngtonie.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). »Times« donoszą z Waszyngtonu, że kongres będzie otwarty, mimo że nie doszło do kompromisu w sprawie ratyfikacyi pokoju. **Oczekują dziś orędzia**

List z Wiednia.

Nie pisałem ci już dawno. Nie dziw się! Teraz nietylko ciało mdle, ale i duch nie skory. Ciało niema się czem odżywiać — i duch nie ma się czem krzepić. Ocean ludzki rozkołysał się, fale dzikich instynktów przewaliły się po ziemi i cofając się zostawiły po sobie brud i zniszczenie. I jeszcze ten ocean się sroży i bryzga jadem nienawiści; jeszcze ludzie rozmściekleni ostrzą noże i mają zatrute serca. Pozawierano wprawdzie rozmaite pokoje, podpisywano je złotemi piórami — ale gołąbka pokoju lata strwożona nad ziemią i daremno szuka miejsca, gdzieby usiąść mogła, bo dymi się jeszcze świeża krew, słychać szczęk broni i pokój nie zawitał do serc ludzkich.

Z materyalizmu wzięła początek wojna i rozpętała materyalistyczne orgie. Głoszono wprawdzie wzniosłe hasła — lecz hasła przebrzmiały bez echa, a egoizm święci tryumfy. „Sacro egoismo!" Nie waży inteligencya, w pogardzie jest wiedza, zdeptana kultura. Zamiatacz ulicy pobiera większą płacę niż docent uniwersytetu. Rządzą nie najlepsi, najtężsi, lecz ci, którzy umią najlepiej schlebiać niskim instynktom mas. — Anarchia, chaos, rozprzężenie, ciasnota umysłów.

Zdawałoby się, że po takim przerażającym kataklizmie ludzkość zakasze rękawy i weźmie się do pracy znojnej, zapamiętałej, tytanicznej, ażeby uprzątnąć gruzy i od nowa budować — a tymczasem nie słyszy się o niczem, jak tylko o strajkach i zmniejszaniu godzin pracy.

Zdawałoby się, że narody uciskane, gnębione, odzyskawszy wolność, będą odrodzonej Ojczyźnie niosły w darze mienie, pracę, uczucia — a tymczasem wystawiono ołtarze złotemu cielcowi i wszystkie stany w tem są zgodne, że około tego cielca obłędne wyprawiają tany.

Zdawałoby się, że po takiej nauce, która pochłonęła morze krwi i miliony ludzi, ocknie się ludzkość — i zerwie się jakiś apostoł płomienny, cierpiący za miliony, który tej zbłąkanej ludzkości wskaże nowe drogi — lecz na całym obszarze świata cicho i pusto. Przerażająco pusto!

Mężowie nauki już w czasie wojny zerwali wszelką idealną łączność międzynarodową — a artyści zburzyli również złoty pomost sztuki, po którym obce światy miały się do siebie zbliżać.

Jeden Romain-Rolland kazał o miłości wszechludzkiej, o zbrataniu się narodów. — Sztuka tonów miała zespolić serca ludzkie, lecz i to wierzenie okazało się iluzyą, jak wiele wierzeń. Tłumy, żądne wrażeń, cisną się do świątyni sztuki, słuchają koncertów, utworów symfonicznych, lecz dźwięki prześlizgują się tylko po sercach nie zostawiając w nich śladów. Aż do znudzenia powtarzano, że sztuka uszlachetnia, podnosi — a tymczasem życie toczy się dalej brudnem korytem.

Świat został wstrząśnięty w posadach, walą się gmachy odwieczne i wszelkie dobytki kultury toną w odmęcie bolszewizmu. A świtu nie widać...

Nie wiem, jakich Ty wrażeń doznajesz na ojczystej ziemi. Wieści, które tu do nas dochodzą, wskazywałyby na to, że i nasza Ojczyzna przechodzi straszne dreszcze przesilenia i że jej organizm nurtują niebezpieczne choroby, na które cała ludzkość zapadła. Tak wygląda, jakby nadarmo wykwitła czarowana poezya, jakby plejada wieszczych duchów, geniuszów, artystów przeszła bez śladu, jakbyśmy nie wiedzieli, co mamy z wolnością począć. A odwieczni nasi wrogowie zacierają ręce z radości widząc naszą słabość i niezgodę.

Nigdzie może tak naocznie nie widzi się upadku kultury, obniżenia się poziomu obyczajów, skali życia i zapadania się całych warstw w przepaść nędzy, jak w Wiedniu. Jak długo słońce oświeca złotym blaskiem to olbrzymie mrowisko, ma się złudzenie potężnego życia. Głównemi ulicami, a szczególniej przez Kaerntnerstrasse, Graben toczą się gęste fale ludzkie, potemkinowskie wystawy magazynów, prześlicznie zaaranżowane błyszczą i wabią, jakkolwiek we wnętrzach coraz większe pustki. Strojne damy, którym widocznie fale wojenne rzuciły złoto pod stopy, puszą się w kosztownych fatałach. Bogate gmachy, starożytne pałace, sylwety kościołów i wieżyc, skąpane w blasku słonecznym, wywołują wrażenie kwitnącego miasta. Gdy jednak słońce zapadnie, znikają miraże. Nie rozpala się, jak dawniej morze sztucznych świateł, nie zrywa się poszum życia nocnego, lecz ponura, przygnębiająca ciemność roztacza swe skrzydła nad miastem, a światła latarni migocące w dalekich odstępach, jeszcze bardziej uwydatniają posępność obrazu. Z trzaskiem i łoskotem zamykają się sklepy i magazyny i przez jakiś czas jeszcze słychać odgłos kroków i gwar wracających tłumów, poczem cisza zalega ulice i miasto kipiące niegdyś wesołem barwnem życiem wygląda, jakby umarłe.

I istotnie — Wiedeń jest umierający. Jeszcze jakiś czas będzie się świecił i błyszczał, lecz upadek jego jest nieuchronny i czeka go los Wenecyi. Świat cały lituje się wprawdzie nad nim, zewsząd obiecują mu pomoc, ententa przyrzekła mu nawet uroczyście zająć się jego gospodarczą przyszłością, lecz to wszystko zdaje się nie uzdrowi śmiertelnie chorego organizmu, któremu zabrakło nagle dopływu soków żywotnych i który jest zatruty jadem komunizmu.

Żadne też może miasto nie symbolizuje tak naocznie przewrotu dokonanego wskutek wojny w ukształtowaniu się stosunków społecznych i ekonomicznych, jak Wiedeń. Arystokracya, inteligencya, mieszczaństwo usunięte od wpływów. Rządzą warstwy socyalistyczne i rady robotnicze. Inteligencya, stan średni, pogrążające się w nędzy, usuwają się z widowni życia społecznego i politycznego — natomiast w pierwszorzędnych hotelach i restauracyach rozpiera się nowa arystokracya paskarska, rozzuchwalona, cyniczna, która wyciska piętno na obecnych stosunkach i która jest wykwitem ducha powojennego.

Zdaje się, jakby zamarło wszelkie życie kulturalne, naukowe, artystyczne. Nie słychać nic o nowych zdobyczach, odkryciach, i wynalazkach na polu nauki, nie słychać o nowych lotach artystycznych, o zbiorowych wysiłkach w dziedzinie humanitarności. Cisza: martwota! Wysiłki całych warstw obracają się około codziennych, trywialnych potrzeb żywota. Sztuka upada, poziom opery zaczyna się zwolna obniżać, zbiory muzealne przerzedzone, wystawy nie przynoszą nowych rewelacyj piękna, nawet te skarby, które przeszłe pokolenia w spuściźnie zostawiły i którymi przyroda tak bogato uposażyła Wiedeń, ciemnota, bezmyślność i nędza niszczą, pustoszą i rabują.

Byłem niedawno w Schönbrunie. Jaki smutny obraz się oczom przedstawia! Balustrady kamienne, otaczające dawny cesarski ogród, porozbijano, figury postrącane, wazy potłuczone. Dzieło zniszczenia rozpoczęte i nikt temu nie zapobiega. Można sobie wyobrazić, jak wyglądają wnętrza pałaców odstąpionych, względnie zabranych na schroniska i sanatorya. — Ofiarą wandalizmu padają także słynne z piękności lasy okalające Wiedeń.

Na każdym kroku widzi się i czuje upadek kultury, zanik zmysłu piękna. W odmęcie wojennym zniknęły, radość życia, umiłowanie sztuki i rozmach twórczy. Tę powłokę zewnętrzną, w którą sztuka ubiera ludzkość i nadaje jej oblicze boże, fale krwi spłukały,

Wilsona; jeżeli Wilson kategorycznie odrzuci kompromis, wówczas rozstrzygnięcie przypadnie wyborcom przy zbliżających się wyborach.

Orędzie Wilsona.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). Waszyngtoński korespondent »Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi, że Wilson w swem orędziu do demokratycznego Wydziału narodowego oświadcza, iż jedyną drogą dla stwierdzenia poglądów narodu amerykańskiego co do traktatu pokojowego i Ligi narodów jest, by traktaty te wysunięto jako sprawę sporną przy nadchodzących wyborach. Jest on gotów zgodzić się na zastrzeżenia w razie, jeżeli one dotyczą tylko stanowiska państw koalicyjnych i interpretacyi Ameryki co do punktów, wchodzących w dyskusyę. Prezydent powiedział dalej: Nie możemy układu zmienić, musimy wszystko przyjąć bez jakiejkolwiek zmiany. Skoro cały świat podpisał, mielibyśmy my, jeżelibyśmy żądali zmian, przyjąć na siebie żądanie zawarcie nowego odrębnego układu z Niemcami. Jeżeli Stany Zjednoczone nie przyłączą się do Ligi narodów, będzie podjęta nowa próba, aby nowe narody Europy zgruzgotać.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). Donoszą z Rotterdamu:

W orędziu Wilsona do kongresu powiedziane jest: Świat jest dojrzały dla demokracyi. Demokracya nie zwycięży jednak zupełnie. — Niemcy są wprawdzie pobite, ale są gotowe podjąć znowu politykę przymierzy zaczepnych i odpornych, które uczynią trwały pokój niemożliwym. Wilson oświadczył, że jest zupełnie przekonanym o tem, że przygniatająca większość w Stanach Zjednoczonych domaga się ratyfikacyi pokoju.

Program uroczystości podpisania ratyfikacyi.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). Ag. Havasa z Paryża dnia 9 stycznia:

Uroczystość podpisania protokółu, na mocy którego ukończony będzie stan zawieszenia broni i wymiana ratyfikacyi, która ustanowi stan pokojowy między państwami koalicyjnemi a Niemcami, składać się będzie z dwu części.

Najpierw przedstawiciele pięciu mocarstw zbiorą się w ministerstwie spraw zagranicznych, poczem bar. Lersner i von Simson będą zaproszeni do podpisania protokółu z 1 listopada 1919 imieniem Niemiec i otrzymają pismo od Clemenceau, w którem państwa koalicyjne zobowiązują się do zniżenia ilości materyału morskiego, wymaganego za zniszczenie floty w Scapa Flow. Druga część uroczystości odbędzie się zaraz potem w sali zegarowej. Trzynaście państw, które ratyfikowały traktat w Wersalu, będą reprezentowane, każde przez jednego delegata, a mianowicie: Francya przez Clemenceau, Anglia przez Lloyda Georgea, Włochy przez Nittiego itd. Tu będzie spisany protokół, który w swej istotnej części będzie brzmiał następująco:

»Protokół o złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych traktatu pokojowego, zawartego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 pomiędzy (tu następuje lista 26 sprzymierzonych państw) z jednej stron, a Niemcami z drugiej strony, tudzież następujących aktów: protokółu, podpisanego tego samego dnia przez te same państwa i układu z tego samego dnia między Stanami Zjednoczonymi, Belgią, Anglią, Francyą a Niemcami w sprawie obsadzenia prowincyi nadreńskiej. Przystąpiono do złożenia dokumentów ratyfikacyjnych i do oddania ich rządowi republiki francuskiej celem zachowania ich w archiwum«.

Protokół będzie wydrukowany na pergaminie, pełnomocnicy umieszczą na nim swoje pieczęcie i podpisy. Ta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych sprowadzi natychmiastowe podjęcie stosunków dyplomatycznych między sprzymierzeńcami a Niemcami. Prawdopodobnie będzie baron Lersner desygnowany na charge d'affaires i przeniesie się do ambasady przy rue de Lille, następnego dnia odjedzie do Marcilly jako charge d'affaires do Berlina. — Dalszym skutkiem będzie natychmiastowe odesłanie do domu jeńców niemieckich. Aby wymiana dokumentów ratyfikacyjnych mogła w sobotę nastąpić, musiała komisya techniczna pod kierownictwem Leronda i Simsona pracować do godz. 4 rano. Wszystkie kwestye administracyjne, które pozostają w związku z wejściem w życie traktatu pokojowego, zostały już uregulowane. Techniczni rzeczoznawcy państw koalicyjnych zbierają się po południu, aby rozważyć sprawę wydania winnych Niemców.

Paryż, 11 stycznia (PAT). Havas. Na wczorajszej uroczystości ratyfikacyi wersalskiego traktatu pokojowego nie będą wygłaszane żadne mowy. Bar. Lersner nie otrzymał jeszcze zawiadomienia, że będzie zastępował Niemcy w Paryżu. W pewnych kołach sądzą, że wzajemne zastępstwo w Paryżu i Berlinie będzie ustalone dopiero po wielu miesiącach.

Stosunki dyplomatyczne z Niemcami

Paryż, 11 stycznia (PAT). Ag. Havasa z 8-go bm. donosi:

Lloyd George, Nitti i Clemenceau mieli wczoraj pierwszą konferencyę. Z wejściem w życie traktatu pokojowego, a więc w niedzielę, będą podjęte stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

Projekt walutowy ministra Grabskiego.

Przedłożony w Sejmie przez p. Grabskiego projekt ustawy walutowej składa się z siedmiu artykułów, które w dotychczasowy tryb naszych stosunków pieniężnych wprowadzają bardzo radykalne zmiany. Artykuł I. ustala bowiem, że marka polska jest prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Jej promień prawnego działania rozszerza się więc i na b. Galicyę i b. okupacyę austryacką w Królestwie i na Śląsku, gdzie ten charakter miała dotąd tylko korona. Obecnie równorzędną obok korony, ale nie wyłączną, jednostką płatniczą, będzie także marka polska na tych obszarach. Postanawia to artykuł II., ustalając równocześnie stosunek wartościowy obu znaków pieniężnych w ten sposób, że 100 K równa się 70 markom. Relacya ta obowiązuje we wszystkich wypłatach. Rozporządzenie walutowe p. Grabskiego z 24 grudnia ubiegłego roku miało charakter prowizoryczny i odnosiło się tylko do wypłat rządowych, obecnie przybiera charakter definitywny i obejmuje wszelkie transakcye, a więc i wpłaty do kas rządowych. Zarządzenie to obwarowane jest artykułem trzecim, a przedewszystkiem czwartym i piątym, które inny sposób wykonywania tej ustawy zakazują pod karą więzienia do jednego roku, lub grzywny do miliona marek.

Uzasadnienie tej nowej ustawy idzie w dwóch kierunkach: ogólnym i specyalnym. Ze stanowiska ogólnego wychodząc, broni p. Grabski powagi marki polskiej, jako oficyalnego znaku płatniczego naszego państwa. Nikt nie odmówi mu słuszności, że marka polska z tego względu na obronę zasługuje. Ale każdy, uznając zasadę, musi zarazem poczynić bardzo stanowcze zastrzeżenia co do metod, do jej realizacyi obranych. Tu p. Grabski wstąpił na drogę najmniej wskazaną, na drogę, która pozostaje w jaskrawej sprzeczności z tem zasadniczem założeniem wszelkiej innowacyi, że mianowicie ma się dokonywać »cito, tuto ac iucunde«. Tymczasem p. Grabski przeprowadza kuracyę końską, jak to wynika ze szczegółowego, merytorycznego jego uzasadnienia. Twierdzi wprawdzie, że poprzednik jego w ministerstwie finansów nie ponosi żadnej winy w obniżeniu wewnętrznego kursu marki, ale też potem cały ciężar tej winy zwala na niego. A więc zakupił za granicą pół miliarda koron przez P. K. K. P.. Z ostatniego dementi (pod adresem »Głosu Narodu«) wynika, że zakupno to odnosiło się do koron stemplowanych, a więc nie było manewrem, zmierzającym do sztucznego podbicia kursu korony niestemplowanej. Kurs jej należało, zdaniem p. Grabskiego, obniżyć także przez drukowanie nowych koron. I tego środka chwycił się dr Biliński, zawierając z koncernem banków galicyjskich umowę o wydawanie bonów koronowych. Wreszcie, nie kto inny, jak dr Biliński, poczynił stanowczy krok w kierunku zrównania marki polskiej z jej walutowym pierwowzorem niemieckim, wydając rozporządzenie o zrównaniu marki polskiej z niemiecką na obszarze Wielkopolski. Nie było to chyba faworyzowaniem korony, jak znowu fakt, że dr Biliński nie postarał się o notowanie marki polskiej na giełdach zagranicznych, gdzie uzyskałaby z pewnością kurs stosunkowo bardzo pomyślny, stwierdza, iż chciał powstrzymać dopływ niestemplowanych, bezdomnych koron na ziemie Polski. A jednak p. Grabski, nie kładąc kropek nad »i« — wyręczyła go już w tem »Dwugroszówka« swem słynnem »pod sąd z Bilińskim« — walił w nieobecnego taranem najcięższych oskarżeń, bo ogólnikowych i osobiście na pozór nieuchwytnych.

Podał równocześnie p. Grabski, jak to on zamierzał obniżyć kurs koron. Oto z chwilą objęcia urzędowania wydał P. K. K. P. polecenie, by nie kupowała ich po kursie wyższym, niż są za granicą. Stanął p. Grabski na rozdrożu. Lecz nie okazał się Herkulesem. Zdradził jeno instynkty Torquemady. Jakiż to bowiem kurs zagraniczny ma korona? Czy notowana jest powszechnie? Wiadomo, że nie. Wiadomo, że bawi się nią tylko giełda w Zurychu, giełda malutkiej Szwajcaryi, która dla celów czysto spekulacyjnych nagromadziła podobno trzy miliardy koron i nie wie obecnie, co z niemi począć. Dlatego właśnie notuje je bardzo nisko. Tego na seryo brać nie można, a u nas wprost nie wolno. U nas, gdzie korona ma bez kwestyi wyższą siłę nabywczą, niż 3 centymy w Szwajcaryi. Z chwilą, gdy korona uzyska dostęp na giełdy krajów bogatszych, niż Szwajcarya i mniej koroną przesyconych, z pewnością pójdzie w górę. W Ameryce kosztuje dolar już teraz 80 koron, co na kurs szwajcarski równałoby się 7 centymom za koronę. Stosunek ten poprawi się, gdy korona będzie oficyalnie na giełdzie Nowego Jorku, czy Londynu notowaną.

Omawiając poprzednio zapowiedź p. Grabskiego, że stosunek korony do marki oprze na wyniku badań specyalnej komisyi, która ma porównać i ustalić ich siłę nabywczą, wyraziliśmy wątpliwość, czy prace tej komisyi będą istotnie objektywne, choćby dlatego, że zamówione na bardzo bliski termin. Wątpliwość okazała się słuszną. Już na posiedzeniu komisyi walutowej okazał p. Grabski tabele, dowodzące, że siła nabywcza marki jest dwa razy większą, niż siła korony. Udowadniał p. Grabski w ten sposób, jak wspaniałomyślnie postąpił sobie z koroną, ustalając jej kurs na 70 fenigów.

W Izbie przymusowość tego kursu uzasadniał jeszcze inaczej. Oto na kresach wschodnich ustalono przymusowy kurs rubla na jedną markę, choć na giełdzie warszawskiej płaci się za niego dwie marki. Nie dodał jednak, że jest to rubel bolszewicki, który nigdzie nie jest notowany i którego nikt nie chce brać. Przymus, zastosowany do takiego rubla, wychodzi mu na korzyść. Nie jest też bynajmniej przymusem, lecz rodzajem prezentu, ofiarowanego ludności kresowej, za znak pieniężny, którym sama najwięcej pomiata. Takiego rubla porównywać z koroną nie godzi się, gdyż do korony ciągle jej posiadacze żywią zaufanie, ciągle się nią posługują, w tych koronach skupiła się większa część ich mienia, zlikwidowanego sztucznie przez przemoc wypadków wojennych. To mienie koronowe wypadnie kiedyś przełożyć na wartości materyalne, na domy, inwentarze, konieczne melioracye i inwestycye. Jakiż weźmą one obrót przy dzisiejszej i jutrzejszej drożyźnie, trapiącej zresztą cały świat, jeśli ich zdolność kupną obniży się sztucznie na poziom 70 fenigów.

Przy unifikacyi waluty w Polsce nie może tedy być mowy o dewaluacyi korony w stosunku do marki. Nawet przerachowanie wedle równi przedwojennej (100 marek równa się 117 koron, 100 koron równa się 85 markom), czego słusznie domagają się posłowie małopolscy i co się prawdopodobnie utrzyma, będzie dla obszaru koronowego połączone ze stratą, która płynie zawsze dla społeczności, zmuszonej przejść od niższej do wyższej jednostki pieniężnej. Ale stratę tę poniesie Małopolska, jako jedną więcej fiarę, złożoną na ołtarzu odrodzenia i zjednoczenia odrodzonej ojczyzny. Więcej od Małopolski wymagać, znaczyłoby podcinać fatalnie tę podstawę naszej pomyślności gospodarczej, od której zawisł normalny rozwój naszego państwa. Należy się spodziewać, że Sejm odrzuci sztuczną formułkę p. Grabskiego i ustali inne, sprawiedliwsze zasady dla relacyi korony do marki.

O zakład wodno-elektryczny w Jazowsku.

(m.) Onegdaj odbył się zjazd w Krakowie w sali posiedzeń magistratu w sprawie budowy zakładów wodno-elektrycznych Szczawnica—Jazowsko, która, przez wojnę zapomniana, staje się obecnie znowu aktualną. Na zjazd przybyli przedstawiciele miast zachodnio-galicyjskich, które ewentualnie będą zasilane energią elektryczną przez zakłady w Jazowsku, oraz interesowanych przedsiębiorstw przemysłowych. Tak więc byli obecni: z Tarnowa inż. Rypuszyński, z Nowego Sącza wiceburmistrz dr Sterkowicz, z Myślenic inżynier Giedroyć, z Bochni p. Macudziński, z Grybowa p. Hodbod, z Jazowska inżynier Adler, jako przedstawiciel zakładów elektrotechnicznych »Azot« inżynier Ossowski, z elektrowni związkowej ze Lwowa inżynier Sokolnicki, z wydziału Rady powiatowej krakowskiej inżynier Turski, dalej reprezentant Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, a z Krakowa wiceprezydent Sare i dyrektor elektrowni miejskiej Bieliński.

Substratem obrad zjazdu, któremu przewodniczył wiceprezydent Sare, był memoryał, wystosowany w tej sprawie do rządu. Memoryał zwraca uwagę, że obecny niedobór w Polsce ropy naftowej i węgla skłania do oszczędzania tych materyałów, zwłaszcza węgla, którym musimy obecnie zaopatrywać wschód kraju. Wobec tego sprawą niezwykle ważną i pilną jest wyzyskanie siły bieżących wód krajowych, jako źródła energii motorycznej. W tym kierunku w zachodniej Małopolsce już na długo przed wojną opracowany został (przez inżyniera Narutowicza, znakomitego rodaka naszego, profesora politechniki w Zurychu) projekt zużytkowania siły wodnej Dunajca, jako niosącego przy wielkim spadku największą masę wód, przez zbudowanie zakładów wodno-elektrycznych w Jazowsku. Zakłady te dostarczałyby energii 16.000 koni, około 100 milionów kilowat godzin, w którą zaopatrywałyby całą sieć miast i miasteczek zachodnio-galicyjskich z Krakowem na czele, oraz szereg kopalń i zakładów przemysłowych w tym okręgu. Pozwalałoby to zaoszczędzić około 20.000 wagonów węgla rocznie.

Koszt budowy tych zakładów, przed wojną obliczony na 21 milionów koron, obecnie przenosiłby 200 milionów. Tak znacznym kapitałem, względnie kredytem, rozporządza tylko państwo, względnie rząd, który też powinien objąć 60 procent udziałów spółki akcyjnej, któraby przystąpiła do budowy zakładów. Resztę udziałów pokryłyby interesowane gminy, względnie kapitał prywatny, z tem jednak, aby rząd i gminy miały bezwzględną przewagę. Rentowność tego przedsięwzięcia jest zapewniona a charakter użyteczności społecznej nadaje mu niewątpliwy korzystny wpływ na uprzemysłowienie tej części kraju.

Memoryał tej osnowy został przez zgromadzenie po dłuższej dyskusyi uchwalony i przez wszystkich obecnych członków zjazdu podpisany. Na członków delegacyi, która ma memoryał przedstawić rządowi, wybrano prezydenta Federowicza i dyrektora inżyniera Bielińskiego. Delegacya ta w tych dniach uda się do Warszawy, gdzie doręczy memoryał w prezydyum rady ministrów, w ministerstwie skarbu, w ministerstwie przemysłu i handlu, oraz w ministerstwie robót publicznych.

Złoto w Polsce.

Od zasłużonego nadradcy górniczego, weterana walki narodowej 1863 r., pana Henryka Waltera, otrzymujemy następującą ciekawą notatę z powodu umieszczonej w naszem piśmie wiadomości o znalezieniu piasku złotego w okolicy Miechowa:

Około r. 1862 dowiedziałem się, że w Bezmiechowie (pow. liski) wydobywano dawniej złoto i że istniał tam mały piec (Halbofen) do topienia rudy. Udawszy się tam, znalazłem szczątki komina i już całkiem zawalone palenisko. Starszy mężczyzna, który będąc chłopcem, czynny był przy robotach, wskazał mi miejsce, gdzie spostrzegłem pokłady pstrych iłów z wpryśnięciami siarczyku żelaza, czyli pirytów, które prawdopodobnie służyły do ekstrakcyi złota.

Jadąc do Bezmiechowej wstąpiłem do starosty śp. Maksymiliana Siemianowskiego, który mi udzielił cennych szczegółów. Mówił, że Niemcy rzeczywiście wytapiali około r. 1820 złoto, ale zaprzestali wkrótce nieopłacającej się roboty. Przyczyną niepowodzenia może były warunki, jak np. fatalna komunikacyą, brak robotnika, niskie ceny złota, brak zakładowego kapitału, a nawet nieprzychylne zachowanie się ludności.

Że siarczyk żelaza zawiera złoto czasem nawet w znacznej ilości, wiedziano o tem i gdzieindziej. W Piotrowicach, stacyi kolei północnej, między Dziedzicami a Bogunimem, widziałem, jak wydzielano złoto ze starej hałdy. Jak mi mówiono, otrzymywano go za 100.000 K rocznie, ale sposób wydobywania trzymano w ścisłej tajemnicy. Za wielką protekcyą udało mi się uzyskać pozwolenie na zwiedzenie tego zakładu. Spak pokładów węglowych zawierał wiele łyszczyku, czyli siarczyku żelaza, dlatego też, aby nie zanieczyszczać kopalni i nie narażać jej na pożar, spalono wyrób na hałdzie, którą ekstrakowano wodą w wielkich kadziach z desek zbitych, około ½ metra wysokich. Jak następnie złoto wydzielano, nie chciano mi powiedzieć. Mówiono, że Niemcy sprowadzali wielkie ilości pirytów ze Szwecyi do wyrobu (jak twierdzili) kwasu siarczanego, ale być może, że i do wyrobu złota.

Na Śląsku w pobliżu wodnych zdrojowisk koło Freiwaldau (Prisnitz) wydobywał emigrant niemiecki, przybyły z Ameryki rodzime złoto z krzemu (kwarcyt). Zwiedzałem tę kopalnię w r. 1887. W pokładach czysto krzemowych z małego szybiku bite chodnik przy znacznym przepływie wody. Pokłady były dość zniszczone, co znacznie ułatwiało wydobywanie rudy. Potłuczoną na miał wraz z wodą wypompowaną puszczano w korycie przez włochate sukno, w którem złoto, jako cięższe od wrobu pozostawało. Gołem okiem można było widzieć blaszki złota. Poniżej kopalni widziałem przy drodze skałę krzemową, tę właśnie, z której wydobywano złoto (Pryeznic leży na wzgórzu szarej waki, Graunwake).

W Galicyi były dawniej płuczki złota w znacznej liczbie, na co wskazują choćby takie nazwy, jak Złota Lipa, Złoty Potok itd. W Strypie i Zbruczu były też płuczki. Płukano bardzo prymitywnie, bo ręcznie w podłużnych nieckach. Przemysłem tym zajmowali się cyganie, a ponieważ niepokoili ludność, a rząd austryacki wymagał stałego osiedlania się, więc ich poprostu wypędził do Węgier.

Może być, iż ulepszone metody wydobywania piasku bagierami i zastosowanie doświadczeń górniczych, przyniosłoby znaczne korzyści z tego przemysłu.

Piasek złoty, jako materyał cięższy inaczej się ulawicza, niż zwykły piasek. Miałem sposobność rozmawiać z kilku kopaczami złota w Ameryce i Australii. Złoto znajduje się tam i w pokładach naplywowych, więc doświadczenia tam poczynione, mogłyby u nas być zużytkowane.

Istniały w Galicyi i kopalnie złota. W almanachu dyecezyi tarnowskiej czytałem taką wzmiankę: „Braciejowa (obecnie parafia Gumniska tor) mała wioszczyna, była znaczną osadą górniczą, która została zniszczona przez Szwedów". Pojechałem do Braciejowej i znalazłem, jakby starą hałdę. Nie mogłem jednak zbadać szczegółów bez rozkopania, co wymagało i czasu i kosztów.

Na drodze z Dębicy przez Gawryłową do Stobierny jest na mapie sztabu jeneralnego napis „Kopalina", a tradycya niesie, że był tam obronny zamek i wielka kopalnia. Zwiedzałem to miejsce, ale dziś rośnie na niem las wysokopienny, więc bez wstępnych robót nie można było rzeczy zbadać. Wznosi się tam mały pagórek, coby wskazywało na jakąś hałdę, ale wiadomo mi z tego, co we Włoszech widziałem, że nasypy takie nieraz tworzą się w ciągu kilku wieków ze zwietrzenia, ze zniszczonej wegetacyi i nanosy wiatrów mogą być nawet na kilkanaście metrów wysokie.

Rozpisałem się obszernie dlatego, że może to zachęci młodzież górniczą do dalszych badań na tem polu i że może moje notatki ułatwią jej pracę na pożytek kraju i obywateli, czego jej z całego serca życzy, przesyłając górnicze: „Szczęść Boże"!

Henryk Walter,
kapitan celnych strzelców 1863 r.

KRONIKA.

Kraków, 11 stycznia.

NASTĘPNY NUMER „NOWEJ REFORMY" wyjdzie we wtorek rano o zwykłej porze.

SUPERINTENDENT BURSCHE W KRAKOWIE. Wczoraj około godz. 11 przedpołudniem przybył do Krakowa z Cieszyna dr Bursche, superintendent wszystkich zborów ewangelickich w Polsce. Na dworcu przyjmował go małopolski Komitet mazurski z pastorem drem Michejdą na czele. Superintendent bawił przez cały tydzień na Śląsku Cieszyńskim, gdzie odbył wizytacyę wszystkich zborów ewangelickich.

O godz. 5 popołudniu odbyła się u pastora dra Michejdy konferencya Komitetu, w której wziął także udział superintendent Bursche i między innemi zdał sprawę ze swych wrażeń na Śląsku odniesionych. Jego zdaniem, ewangelicy śląscy są obecnie w ogromnej większości ożywieni duchem patryotycznym polskim i wypowiedzenie się ich za przynależnością do Polski jest niewątpliwe.

O PRZENOSZENIE NAUCZYCIELI NA EMERYTURĘ. Tel. nam z Warszawy: U ministra oświaty zjawiła się onegdaj deputacya z posłami Smulikowskim, Nowickim i Makuchem o wstrzymanie przenoszenia w stan spoczynku nauczycieli aż do wejścia w życie nowej ustawy emerytalnej. Minister odpowiedział, że prośbę tą uwzględni.

DODATKOWA PENSYA DLA NAUCZYCIELI LUDOWYCH. Tel. nam z Warszawy: Ministerstwo oświaty wydelegowało swojego urzędnika do rad szkolnej krajowej z pisemnem rozporządzeniem wypłacenia 13-tej pensyi dla nauczycielstwa szkół powszechnych b. Galicyi. Czternasta pensya została poprzednio wypłacona.

ZAKAZ PRZEWOZU ZBOŻA. Tel. nam z Warszawy: „Monitor polski" ogłasza dzisiaj rozporządzenie ministerstwa aprowizacyi, na mocy którego przewóz jako bagażu pasażerskiego żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i przetworów tych produktów w ilości większej niż 1 kilo na osobę wszystkich produktów razem jest wzbronione bez każdorazowego zezwolenia odnośnego starosty. Rozporządzenie to wchodzi w życie po 14 dniach od daty ogłoszenia. Rozporządzenie jest datowane 5 stycznia.

WYSTAWA W GDAŃSKU. Firmy polskie, pragnące wziąć udział w wystawie w Gdańsku (18 do 25 lutego br.) powinny niezwłocznie podać telegraficznie do wiadomości ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie, jakie towary przemysłu polskiego mogą wystawić, ile osób wyjedzie z towarami na wystawę i ile metrów kwadr. należy zarezerwować na wystawę towarów. Jednocześnie każda z reflektujących firm powinna nadesłać pod adresem ministerstwa przemysłu i handlu listę z wyszczególnieniem przedmiotów wystawowych. Cena 1 metra kwadr. na wystawie wynosi bez kosztów dodatkowych 100 mk. niemieckich dziennie. Najmniejsze miejsce jest 2 m. kwadr.

URZĘDY POCZTOWE WOBEC BRAKU GAZU. — Dyrekcya poczt i telegrafów w Krakowie zarządziła, by na wypadek zupełnego wstrzymania produkcyi i dopływu gazu świetlnego z gazowni miejskiej, urzędy pocztowe, oświetlane gazem, kończyły urzędowania z nastaniem zmroku. (A dlaczego urzędy pocztowe nie mają oświetlenia elektrycznego? Przyp. red.).

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Występy St. Wysockiej wywołały łatwo zrozumiałe zainteresowanie w Krakowie. Przez kilka lat spędzonych za naszem miastem artystka przebyła interesującą ewolucyę, rozszerzając swą twórczość także i w dziedzinę reformatorskich usiłowań w sztuce aktorskiej i inscenizacyi. Na najbliższy występ artystki wybrano „Pannę mężatkę" Korzeniowskiego, której wystawienie było według powszechnego zdania szczytem twórczości St. Wysockiej „Studio" w Kijowie. P. Wysocka wystąpi tego wieczoru w podwójnym charakterze, grając rolę Pułkownikowej i jako reżyserka sztuki. Z „Panną mężatką" złączony będzie jedno z arcydzieł Fredry, wyborna jednoaktówka komedya „Zrzędność i Przekora", niegrana w Krakowie od lat 13. „Elektrę" i „Sędziów" powtarza nasz teatr we wtorek i czwartek. „Tartuffe" ukaże się w tygodniu tylko raz we środę. Z powodu otrzymania transportu węgla teatr jest wydatniej opalany.

PIERWSZY WYSTĘP P. STANISŁAWY WYSOCKIEJ w dwóch świetnych rolach popisowych, znakomitej tragiczki w teatrze im. Słowackiego, przyniósł z sobą tchnienie wielkiego repertuaru, którego z konieczności brakowało w ostatnim okresie w programie naszej sceny. Jewdocha w „Sędziach" i „Elektra" w fragmencie dramatycznym Hoffmansthala, to dwie potężne kreacye, które nam dały przedsmak tych wrażeń, jakie nam przyniosą zapowiedziane dalsze występy p. Wysockiej. W wypełnionej po brzegi widowni panował podniesiony nastrój, a znakomita gra p. Wysockiej potęgowała zainteresowanie, które wyładowało się po przedstawieniu huraganem oklasków, jakiemi publiczność witała artystkę.

Obszerniejsze uwagi o stylu gry i sposobie traktowania obu ról odkładamy do dalszych występów p. Wysockiej.

SZOPKA KRAKOWSKA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Po przedstawieniu teatralnem odbyło się o godz. 11 drugie przedstawienie o charakterze kabaretowym. W pierwszej tegoż części odegrali artyści sceny miejskiej znany już program sylwestrowego wieczoru, w drugiej zaś przesunęła się przez szopkę cała galerya typów i postaci z krakowskiego świata politycznego, literackiego i dziennikarskiego w doskonałej charakteryzacyi, ukazanych w ramach satyrycznych kupletów. Huraganowe objawy wesołości audytoryum świadczyły, że satyra była udatną.

„BIEG POCIESZENIA" — taki tytuł dali swym wieczorom kabaretowym artyści teatru im. Słowackiego. Wielkie powodzenie sylwestrowego oraz wczorajszego wieczoru skłoniło ich do powtórzenia tej niezwykłej atrakcyi i dzisiaj wieczorem o godz. 10 i pół. Urozmaicony program i humor cechujący te wieczory zapewnia i dzisiejszemu wieczorowi powodzenie.

ODCZYT PROF. ZOLLA. Staraniem katolickiego Związku Polek odbędzie się we czwartek, 15 stycznia o godzinie 7 w sali Kopernika Uniw. Jagiell. wykład prof. dra Zolla „Prawo międzydzielnicowe". Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek gł. i przy wejściu na salę. Czysty zysk w połowie na jeńców i uchodźców z Rosyi i na cele krak. Związku Polek.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha). Dzisiaj (niedziela) Jan Pietrzycki: „Kolendy polskie" (z ilustracyą muzyczną Michała Świerzyńskiego i art. oper. Zygmunta Nowiny-Witkowskiego). Poniedziałek: Zdzisław Jachimecki: „Pieśni Schuberta" (z ilustr. muz. Stanisława Schwarza). Wtorek: Ferdynand Hoesick: „Schyłek życia i śmierć Szopena", część I. Środa: Józef Flach: „Szatan w literaturze" część II. Czwartek: Jan Pietrzycki: „Poeci dzisiejszego Krakowa", część I (z ilustr. recytacyjną art. dram. Janusza Nowackiego). Piątek: Mieczysław Dąbrowski: „Micha Anioł". Sobota: Józef Flach: „Szatan w literaturze" część III.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 12 bm. prof. Ign. Chrzanowski: Rzut oka na literaturę rosyjską. Wtorek, 13 bm. prof. dr Józef Flach: Czary, gusła, zabobony (I Dyabeł). Czwartek, 15 bm. prof. A. E. Balicki: Kolendy, pastorałki i jasełka w Polsce (z ilustr. muz.). Sobota, 17 bm. prof. dr Józef Reiss: Beethoven (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczorem.

PASEK „SPRĘŻYNOWY". Do szeregu licznych pasków przybył jeszcze jeden — sprężynowy. Mianowicie do urzędu zwalczania lichwy przy dyrekcyi policyi donieśli pracownicy tapicerscy i pokrewnych rzemiosł, że niejaki Izaak Bauminger, posiadając handel żelazem przy ul. Siennej, ma na składzie wielką ilość sprężyn do mebli i drutu sprężynowego, których obecnie brak zupełnie w Krakowie, a on, wyzyskując tę sytuacyę, sprzedaje je w pokątnym handlu po cenach paskarskich. Przydzielony do tego urzędu dr Marzec przeprowadził rewizyę w sklepie i rzeczywiście znaleziono tam kilkadziesiąt kilogramów wymienionych towarów, których pochodzenia Bauminger nie chciał wyjaśnić. W toku dalszych dochodzeń okazało się, że sprężynami owemi handlował nie sam Bauminger, lecz niejaki Chiel Zucker, który sprowadzał je z fabryk niemieckich i czeskich po 3 K 50 hal., a sprzedawał je po 18 do 20 K za kilo. Sklep zamknięto, towar opieczętowano.

AMATOR ZEGARKA. Aresztowano wczoraj niejakiego Kaulsbruna, 62-letniego starca, który pomimo podeszłego wieku był tak zwinny, że w łaźni żydowskiej na Kazmierzu skradł niejakiemu Goldsteinowi zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem. Smutno się to jednak dla niego skończyło.

PRZYKŁADNA STRÓŻKA. 35-letniej stróżce z domu przy ul. Zielonej 5, Magdalenie Socha, wręczyła p. Berta Garfunkel do wyprania bieliznę, wartości 10.000 K. Stróżka, wziąwszy bieliznę, nie pokazała się przez dni 14, a zjawiwszy się po dwóch tygodniach oświadczyła, że bieliznę jej „ktoś" skradł. Stróżkę aresztowano.

ZŁODZIEJ KAWIARNIANY. Wczoraj aresztowano 16-letniego Chaima Rotha, przychwyconego w kawiarni Centralnej dawniej Bisanza, na kradzieży zarzutki z wieszadła. Roth jest podejrzany jeszcze o inne kradzieże w tej dziedzinie. W ostatnich dniach w tej kawiarni skradziono z garderoby 3 zarzutki, płaszcz gumowy i futro, przyczem zapewne funkcyonował tensam obiecujący młodzieniaszek.

Z kraju i ze świata.

WYJAZD PADEREWSKIEGO DO PARYŻA. Jak P. A. T. donosi, b. premier Paderewski wyjechał z Warszawy do Paryża.

POWRÓT KARDYNAŁÓW. Telef. nam z Warszawy: Wbrew przewidywaniom, kardynałowie Dalbor i Kakowski przybyli już do Warszawy wczoraj wieczorem pociągiem dyplomatycznym. Program uroczystego powitania kardynałów, przygotowany na jutro, będzie zachowany, z pominięciem powitania na dworcu.

O MINISTERSTWO ZDROWIA. Tel. nam z Warszawy: Wśród nagłych wniosków, wniesionych na wczorajszem posiedzeniu, znajduje się wniosek posła Rosseta w sprawie zniesienia ministerstwa zdrowia i przekształcenia go na departament ministerstwa spraw wewnętrznych. Marszałek oświadczył, że sprawa ta jest nader sporna, proponuje zatem, aby wyjątkowo chwycić się procedury takiej, aby komisye prawnicza, opieki społecznej i zdrowia publicznego, wydelegowały po 5 posłów; w ten sposób złożona komisya sprawę rozpatrzy i przedłoży Sejmowi wniosek. Izba zgodziła się na tę propozycyę marszałka.

WYSYŁKA INWALIDÓW POLSKICH Z SYBIRU. Tel. z Warszawy: Przedstawiciel dowództwa polskiego na Syberyi pułkownik Burhardt donosi z Władywostoku, że rozpoczęto wysyłkę inwalidów statkami. Inwalidzi wysyłani byli grupami. Dnia 10 grudnia odjechała pierwsza grupa statkami do Tryestu.

POSEŁ POLSKI U PAPIEŻA. Aj. Hav. donosi z Rzymu: Papież przyjął na posłuchaniu posła polskiego Kowalskiego oraz sekretarza polskiego Michałowskiego.

WEZWANIE DO BEZINTERESOWNEJ PRACY DLA PAŃSTWA. Telef. nam z Warszawy: Przedstawiciele wszystkich urzędów warszawskich wydali odezwę, wzywającą do powzięcia na wiecach, zwołanych na poniedziałek popołudniu, rezolucyi, oświadczających gotowość oddania bezinteresownie 1 godziny pracy pozabiurowej państwu polskiemu. W pobudkach wyłuszczonych w odezwie, przedstawiciele urzędów wyrażają przekonanie, że rząd polski ze swojej strony uczyni wszystko, ażeby poprawić w najbliższej przyszłości materyalny byt urzędników.

FUNDUSZE NA ODBUDOWĘ KRAJU. Z Warszawy donoszą: Ministeryum robót publicznych otworzyło dla b. Królestwa Kongresowego 30 ekspozytur odbudowy i 8 komisyj rozdziału drzewa, oprócz istniejących 45 ekspozytur odbudowy i 80 komisyi rozdziału drzewa w Galicyi, dla których ministeryum robót publicznych wyasygnowało od grudnia 1918 r. do połowy listopada r. z. na odbudowę Galicyi 165.005.072 K i 2.500.000 marek, a dla Królestwa w tym samym czasie 76.066.604 marek. Wogóle do budżetu na czas od 1 lipca r. z. do 1 kwietnia br. min. robót publicznych wstawiło w porozumieniu z min. skarbu na odbudowę w całej Polsce w myśl uchwały sejmowej kwotę 381.671.753 marek dla b. Królestwa i 530.631.138 K dla Galicyi.

NA PRACĘ Z DZIEDZINY ROLNICTWA. Szkoła główna gospodarstwa wiejskiego w Warszawie komunikuje: P. Władysław Kisłański, prezes muzeum przemysłu i rolnictwa ofiarował Szkole głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, sumę stu tysięcy rubli na fundacyę wieczystą swego imienia. Odsetki roczne obracane być mają w całości na nagrodę za pracę naukową w języku polskim, przez Polaka napisana, z dziedziny rolnictwa, przemysłu rolnego lub zagadnień, związanych z rolnictwem polskiem. W braku

---

wypełzło zwierzę głupie, niekulturne, z instynktem trzody, zdzierające łapą pokost kultury, niszczące zabytki piękna i podkopujące podstawy bytu społeczeństwa.

I gdy się to wszystko widzi, smutno robi się w duszy; tem smutniej, iż coraz mniej serc przyjacielskich. Kolonia polska zmalała i pozostała tylko mała garstka tych, którzy na posterunkach wytrwać muszą.

Fala urzędników dawno odpłynęła i zasiliła kadry ojczyste. — Oto garść szczegółów, które Cię zainteresują, bo sam przecież byłeś jednym z emigrantów. Największa część (około 150) zgłosiła się do służby w Warszawie i zdaje się, że ta suma wiedzy, wiadomości fachowych, rutyny i doświadczenia w przeróżnych działach administracyi publicznej, jaką ci wszyscy pracownicy wnieśli z sobą do służby narodowej, musiała chyba coś na szali zaważyć i przyczynić się do tego, że świeżo utworzona maszyna państwowa funkcyonuje, jakkolwiek dużo w niej jeszcze braków, błędów, fałszywych obrotów i ociężałości.

Do Małopolski wróciło około 120, kilku udało się do Poznania i na Śląsk, w stan spoczynku przeszło około 40, przy likwidacyi pozostało kilkunastu, a mała garstka oczekuje jeszcze z tęsknotą powołania do służby ojczystej. — Przecież w tych czasach przełomowych, kiedy tyle pól rozmaitych leży jeszcze odłogiem i kiedy do budowy narodowego gmachu potrzebna jest każda cegiełka, nie powinna się zmarnować żadna chociażby najskromniejsza siła. — Może więc i o tej garstce Ojczyzna nie zapomni.

Wiedeń, w grudniu 1919. *St. Fałat.*

pracy, kwalifikującej się do nagrody w danym roku. Odsetki mogą być obrócone na udzielenie zasiłku jednej lub najwięcej dwom osobom, poświęcającym się badaniom naukowym z dziedziny rolnictwa lub gałęzi z rolnictwem związanych, a to w celu umożliwienia im samodzielnych studyów lub badań ze szczegółowem uwzględnieniem osób zamierzających się poświęcić pracy pedagogicznej w zakresie nauk rolniczych.

WZROST ŚMIERTELNOŚCI W WARSZAWIE. Od kilku tygodni znacznie zwiększyła się śmiertelność wśród mieszkańców Warszawy. Według chorób, najwięcej osób umiera na zapalenie płuc, przyczem ofiarą tej choroby pada najwięcej młodzież i osoby w wieku średnim. W związku ze śmiertelnością odczuwa się już brak karawanów i z tego powodu w wielu szpitalach zwłoki leżą w kostnicach od 10 do 14 dni, a nieraz i dłużej.

SENSACYJNE SAMOBÓJSTWO. Telef. nam z Warszawy: Sensacyę wywołało samobójstwo 26-letniego urzędnika głównego Urzędu likwidacyjnego Henryka Poznańskiego. Podobno przyczyną tego samobójstwa był zawód miłosny.

BŁ. P. TOBIASZ ASCHKENASE. Telef. nam ze Lwowa: W sobotę popołudniu umarł tutaj nagle w 56 roku życia bł. p. Tobiasz Stefan Aschkenase, prezes Izby adwokackiej, b. wiceprez. miasta Lwowa.

ŚP. JÓZEF PIÓRKIEWICZ. Telef. nam ze Lwowa: Umarł tutaj śp. Józef Piórkiewicz, prezes polsk. Tow. ped. i jego członek honorowy, dyrektor szkoły wydz. im. Staszica.

ZMIANA WŁASNOŚCI. „Dziennik Pozn." donosi: Były namiestnik i minister Galicyi, Michał Bobrzyński, nabył drogą kupna od p. Tadeusza Broekerego majątek rycerski Garby w powiecie średzkim. Transakcya odbyła się za osobistem pośrednictwem Karola br. Dunina w Poznaniu.

ZJAZD OŚWIATOWY W WILNIE. W dniach 4 i 5 stycznia obradował w Wilnie pierwszy zjazd towarzystw oświatowych na ziemiach wschodnich, zwołany przez tutejszą polską Macierz szkolną. Na zjazd stawiło się przeszło stu delegatów. Byli więc delegaci z Wilna, ziemi wileńskiej, białostockiej, święciańskiej, oszmiańskiej i lidzkiej, przedstawiciel Tow. ubezpieczeń od ognia i wreszcie delegat T. S. L. z Krakowa, entuzyastycznie witany. Obradom przewodniczył rektor Siedlecki. Między innemi zjazd uchwalił: złączyć wszystkie towarzystwa oświatowe na kresach w jeden związek; przyuczyć ludność do współpracy na polu oświatowem; ożywić działalność istniejących już towarzystw oświatowych; tworzyć jak najwięcej kół oświatowych na prowincyi: wezwać urzędników państw. do współpracy; urządzić kursy dokształcające dla dorosłych; ujednostajnić typ szkolnictwa; tworzyć biblioteki szkolne: otworzyć składnicę przeźroczy i odczytów wzorowych: zainicyować wykłady powszechne, zajmujące się w pierwszym rzędzie kwestyami realnemi, związanemi bezpośrednio z życiem itp.

PO ZDOBYCIU DYNEBURGA. Z Wilna donosi korespondent „Kur. Warsz.": Zajęcie Dyneburga wywołało w mieście ogromną radość. W zajęciu tem pomagały wojskom polskim także wojska łotewskie. Dyneburg został oddany Łotyszom przez nas na podstawie już dawniej zawartego układu. Mówi się wiele o przymierzu polsko-łotewskiem, które miał przygotować poseł polski przy rządzie łotewskim za zgodą i przy pomocy ententy. Opowiadają, że po zajęciu przez nasze wojska Dyneburga zgłosiły się do zdobytego już miasta trzy kompanie piechoty litewskiej, wysłane na gwałt przez Litwinów, aby zamanifestować, że i oni pomagali przy zdobyciu twierdzy. Najstarszy oficer polski poradził tym niedoszłym bohaterom, aby rzemprędzej wycofali się za linię demarkacyjną, co też się stało.

Dnia 7 bm. odbyło się w kaplicy Ostrobramskiej dziękczynne nabożeństwo z powodu zdobycia Dyneburga. Mszę celebrował ks. biskup Orurg w obecności przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i delegatów stolicy Inflant polskich.

POLITECHNIKA W GDAŃSKU. Związek akademików gdańskich „Wisła" zwraca uwagę wszystkich tych akademików i maturzystów, którzy z powodu przepełnienia nie mogą być przyjęci na politechnikę warszawską i lwowską, aby udali się do Gdańska na tamtejszą politechnikę. Stosunki żywnościowe i mieszkaniowe są lepsze niż w Warszawie.

Na politechnice są następujące wydziały: 1) architektura, 2) budowlane inżynierstwo (budowa dróg, kolei, mostów, portów, kanałów, regulacya rzek, kanalizacya miast, budowa wodociągów); 3) budowa maszyn i elektrotechnika; 4) budowa okrętów i maszyn okrętowych; 5) chemia; 6) wiedza ogólna (matematyka wyższa, fizyka, chemia, ekonomia, historya, literatura, sztuka, języki: angielski, francuski, rosyjski, polski itp.). Wszelkich bliższych informacyi udzieli sekretarz Związku: student Gościński, Danzig-Langfuhr, Technische Hochschule. Zapisy na semestr letni trwają od 1—30 kwietnia, wykłady rozpoczynają się około 25 kwietnia.

PIERWSI URZĘDNICY POLSCY DLA GDAŃSKA. Z Poznania donoszą nam: W myśl postanowień traktatu pokojowego sprawować będzie w wolnem mieście względnie państwie Gdańskiem służbę kolejową, pocztową, telegraficzną, oraz cłową rząd polski. Celem objęcia przez Polskę zarządu kolejowego, względnie Dyrekcyi polskich kolei państwowych w Gdańsku, wyjechali w dniu 8 stycznia br. z Poznania do Gdańska z polecenia rządu polskiego w Warszawie: inż. Tadeusz Czarnowski, desygnowany na prezydenta, inż. Tadeusz Bramek, wiceprezydent, oraz starszy radca kolei państw. Wacław Przybylski, starszy decernent dla spraw prawniczych i administracyjnych dyrekcyi kolei państw. w Gdańsku. Z pierwszych tych polskich urzędników, przeznaczonych dla Gdańska, są dwaj pierwsi Wielkopolananami, zaś p. Wacław Przybylski Krakowianinem.

PRZEMYŚL, 9 stycznia. (Sprawozdanie poselskie. — Pokrzywdzeni funkcyonaryusze skarbowi. — Spekulacye walutowe). Onegdaj odbyło się w sali „Domu robotniczego" wiec wyborców, na którem przemawiali posłowie Lańcucki i dr Lieberman, którzy występowali przeciw dalszej wojnie na Wschodzie. Dr L. mówił też o zaletach osobistych b. premiera Paderewskiego, który jednak — zdaniem mowcy — padł ofiarą otoczenia. O nowym gabinecie mówił dr L. — jako o dziele narodowej demokracyi. Wiec uchwalił rezolucye przeciw dalszemu prowadzeniu wojny, za natychmiastowem zawarciem pokoju.

Podczas ostatnich nominacyi oficyantów w X randze, tj. oficyałami, zapomniano o jednej dykasteryi, tj. o funkcyonaryuszach straży skarbowej, mających przepisaną ilość lat służby i pominięto ich w zupełności przy nominacyach. Funkcyonaryusze ci przysparzają niejednokrotnie skarbowi państwa znacznych dochodów, zwracając uwagę na wywóz rozmaitych artykułów. Należałoby tedy pamiętać także o straży skarbowej jako bardzo pożytecznej dykasteryi pracowników państwowych.

Spekulacya walutowa rozpanoszyła się w naszem mieście w sposób urągający wszelkim pojęciom prawnym. Pijawki lichwiarskie czyhają na łatwowiernych, by przy zamianie obcej waluty na korony, lub marki na korony, ciągnąć ogromne zyski. Wobec braku drobnej monety każą sobie spekulanci płacić za zmianę 10.000 K po 200—250 K. Proceder ów odbywa się zupełnie jawnie w kawiarniach, a także publiczne kantory robią przy zamianie pieniędzy złoty interes ze szkodą osób prywatnych i skarbu państwa. Władze miejscowe — jak zwykle — nie zwracają uwagi na orgie spekulantów, którzy widząc, iż wszystko uchodzi bezkarnie — uprawiają swoje rzemiosło z większą gorliwością.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpoczną się w Przemyślu dnia 9 lutego 1920 rano.

KONFERENCYA BISKUPÓW NIEMIECKICH. (Tel.) Zapowiedziana konferencya biskupów niemieckich odbędzie się w Fuldzie dnia 20 i 21 bm. pod przewodnictwem ks. biskupa wrocławskiego kardynała Bertrama. Na konferencyi omawianą będzie sprawa nauczania religi oraz zmiany granic dyecezyalnych, spowodowane postanowieniami traktatu pokojowego.

LETARGICZNE PORAŻENIA MÓZGOWE. „Matin" donosi, że w Medyolanie zaszło wiele wypadków porażeń mózgowych letargicznych, przypominających chorobę śpiączki. Zapadnięcia te kończą się często śmiercią.

MIANOWANIA. „Monitor polski" ogłasza nominacyę Erazma Majewskiego na zwyczajnego prof. uniw. warszawskiego i Henryka Ułaszyna na zwyczajnego prof. języka polskiego na uniwersytecie we Lwowie.

KONCERT IRMY RADOWSKIEJ, uczenicy pani Marek-Onyszkiewiczowej, odbył się w Warszawie przed świętami. Prasa warszawska wydała najpochlebniejszą ocenę jej talentu, a krytycy tej miary, jak Stanisław Niewiadomski i Józef Rosenzweig, jednomyślnie podkreślają wysoką inteligencyę muzyczną, pewną intonacyę, głos o bardzo miłem brzmieniu, smak artystyczny w układzie programu, oraz szczerą i uczuciową interpretacyę. 453

Pani Radowska koncertować będzie również w Łodzi, Lublinie, Poznaniu, we Lwowie, oraz da się słyszeć w Krakowie w połowie przyszłego miesiąca.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 11 bm. popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla, wieczorem „Sędziowie" Wyspiańskiego, „Elektra" Hoffmanstala.
Poniedziałek, 12 bm.: „Nina" L. Kampfa.
Wtorek 13 bm. „Sędziowie" Wyspiańskiego, „Elektra" Hoffmannsthala.
Środa, 14 bm.: „Tartuffe" Moliera.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela, 11 bm. popoł.: „Potasz i Perlmutter", wieczorem „Białe fartuszki".

REPERTUAR „BAGATELI".

Niedziela, 11 bm. popoł.: „Hiszpańska mucha", wieczorem „Czy jest co do oclenia?".
Poniedziałek, 12 bm.: „Tancerka".
Wtorek, 13 bm.: „Czy jest co do oclenia?".
Środa, 14 bm.: „Czy jest co do oclenia?".

REPERTUAR „NOWOŚCI".

Niedziela, 11 bm. popoł.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa", wieczorem „Polska krew".
Poniedziałek, 12 bm.: „Wesoła wdówka".
Wtorek, 13 bm.: „Wesoła wdówka".
Środa, 14 bm.: „Wesoła wdówka".

KRAK. PRZEGLĄD TEATRALNY Nr. 3 opuścił prasę i przynosi treść następującą: O nowy gmach opery, list B. Raczyńskiego, „Świętoszek" Moliera na scenie krakowskiej z ilustr. Kronika teatralna. Repertuar teatrów polskich. W felietonie obrazek H. Zakrzewskiej „W mocy smoka". Na ozdobnej winiecie tytułowej portret Anny Zielińskiej-Sznage, jako ilustracya do sylwetki artystki.

Między Łotwą a Polską.

Lwów, 11 stycznia. (Tel. wł.). Według wiadomości z Warszawy, między Łotwą a Polską ma nastąpić wkrótce **jeszcze ściślejsze połączenie wojskowe. Jenerał Rydz-Śmigły ma objąć w Rydze kierownictwo i wyszkolenie armii łotewskiej**

Tragiczny los zakładników polskich.

Warszawa, 11 stycznia. (W. B. K.). Przedstawiciel W. B. K. uzyskał wywiad z kierownikiem Biura prasowego byłego przedstawicielstwa polskiego w Moskwie, p. Woroniczem, który, jako jeden ze zwolnionych zakładników polskich, przybył do Warszawy.

P. Wercnicz powiada, że sfery rządowe i prasa bolszewicka starają się przedstawić Polskę, jako sługę koalicyi, pozbawioną swej własnej woli.

Z chwilą aresztowania zakładników nie czyniono już żadnej różnicy pomiędzy nimi a pomiędzy resztą więźniów politycznych. Dopiero ich energiczne wystąpienie spowodowało, że bolszewicy przyznali im pewne przywileje. Pobyt w więzieniu moskiewskiem był jeszcze względnie znośny; na prowincyi jednakowoż **zadawano katusze, wobec których bledną obrazy carskich katorg.** Szczególnie straszne **stosunki panowały w więzieniach kijowskich i odeskich. Więźniów i zakładników głodzono. Nieraz nie dawano im przez siedm dni chleba i wody.** W samej Moskwie nie było ofiar w ludziach, ale na południu Rosyi **rozstrzelano bardzo wielu zakładników.**

W Rosyi zostało dotąd jeszcze więcej, niż 50 procent tych osób, które figurowały na liście, przedłożonej przez polski i rosyjski »Czerwony Krzyż«, jako przeznaczonych do natychmiastowego uwolnienia i odesłania. Lecz i ta lista nie była kompletna. O bardzo wielu osobach nie wiedział nic polski komitet pomocy, który opiekował się z narażeniem życia wszystkich swoich członków ofiarami bolszewickiej tyranii. Władze sowieckie czyniły wszelkie możliwe utrudnienia poszukującym informacyj. — Rosyjski »Czewony Krzyż« informacyj także nie posiadał, a w każdym razie nie udzielał ich w należytej mierze. Z bardzo znaczną pomocą spieszyły zakładnikom kolonie polskie w Rosyi.

Powrót pierwszej partyi zakładników odbywał się w następujący sposób: Wyjechała ona 13 grudnia z Moskwy; w drodze była 24 dni, a to tydzień w Smoleńsku, 10 dni w Orszy. Po drodze traktowano ich, jako więźniów; dwa razy poddano ich brutalnej rewizyi.

Mimo odniesionych nad Kołczakiem i Denikinem sukcesów, **sytuacya bolszewików jest** bardzo poważna, a to wskutek katastrofalnej sytuacyi gospodarczej. Brakuje zupełnie odzieży, opału i pożywienia. Epidemie przybierają zastraszające rozmiary. Na ósmym kongresie sowietów powiedział Lenin: »Chodzi o to, czy wesz zje socyalizm, czy też odwrotnie«.

Co się tyczy sytuacyi **międzynarodowej**, dążą bolszewicy **do pokoju z Zachodem**, ale zwracają też specyalną uwagę na Azyę (Chiny, Japonię). Cziczerin powiedział wręcz: »Nie jesteśmy ostatnim narodem Zachodu, lecz pierwszym narodem Wschodu«.

Co się tyczy **Niemiec**, bolszewicy starają się wmówić, że między nimi a Niemcami niema żadnego porozumienia; istnieją jednak wszelkie dane, że czynione są intenzywne przygotowania do stworzenia **ścisłego kontaktu z Niemcami.** W armii czerwonej służy przeszło 80 tysięcy Niemców i trochę Węgrów. Są to przeważnie byli jeńcy wojenni. Fakt, że nie odesłano ich do domu, dowodzi, że między Rosyą a Niemcami istnieje w tym względzie jakaś tajna umowa.

Ugodowe tendencye Ukraińców.

Lwów, 11 stycznia (Tel. wł.) »Probij« donosi: W ostatnich dniach przyjechała do Warszawy nowa delegacya Ukraińców galicyjskich z drem Starosolskim i Mikołajem Hankiewiczem, która imieniem Galicyi **oświadczyła się za zgodą z Polską.** »Probij« zamieścił też odpowiedni artykuł, w którym, zwracając się do chłopów, pisze: »Ktoby miał pchać lud wiejski do dalszej awantury, tego pędźmy ze wsi kijem«.

Wiadomości z Ukrainy.

Lwów, 11 stycznia (PAT). »Wpered« donosi, że cała armia galicyjska opuściła Denikina i zjednoczyła się z armią przydnieprzańską pod dowództwem atamana Pawleńki. Rząd ukraiński narodnej republiki pozostał w swoim dawnym składzie, z tem, że prezydent ministrów Mazepa objął tekę spraw zagranicznych.

Lwów, 11 stycznia (Tel. wł.) Ukraińcy łączą się oficyalnie z bolszewikami. Wynika to z relacyi ukr. biura prasowego w Wiedniu, które stwierdza wobec różnych doniesień prasy zagranicznej o przekształceniu się rządu ukraińskiego, że **na Ukrainie jest tylko jeden rząd, ustanowiony przez Dyrektoryat republiki ukraińskiej**, mianowicie pod Mazepą. Rząd ten miał siedzibę w Kamieńcu Podolskim, potem w Łubniach, obecnie w Koziatynie. Wiadomo zaś, że rząd Mazepy połączył się z bolszewikami ukr. w Kijowie.

Pośrednio stwierdza to samo »Wpered«, który nieraz podkreślał, że jedynie prawomocnym jest rząd kijowski. Porozumienie z bolszewikami powstało stąd, **że wedle zapewnienia Lenina i Trockiego zobowiązali się oni, że nie będą się mieszać w wewnętrzne sprawy ukraińskie.**

Lwów, 11 stycznia. (Tel. wł.). Wedle wiadomości z Ukrainy, w okolicznych wsiach na północ od Płoskirowa zorganizował się chłopski związek wojskowy dla obrony przed Denikinem, bolszewikami i Ukraińcami. Twór ten nazwano **republiką paszkowską** od miasteczka Paszkowce). Wsi owe wytworzyły prawie 10-tysięczną armię, która ma nawet artyleryę i sieć telefoniczną. Republika zachowuje się na razie neutralnie, wzbraniając jedynie przemarszu obcym wojskom na swoje terytoryum.

Deputacya słowacka w Pradze.

Praga, 11 stycznia (PAT). Jak podają dzienniki, prezydent ministrów Tuszar przyjął deputacyę słowacką i oświadczył, że **nowa konstytucya czeska nie przewiduje samodzielnego ministra dla spraw słowackich.** W sprawie ks. Hlinki oświadczył Tuszar, że ks. Hlinka oskarżony jest jedynie o nielegalny wyjazd za granicę za fałszywym paszportem. Prezydent jest osobiście przekonany, że ks. Hlinka nie popełnił zbrodni przeciw integralności państwa. Minister spraw zagranicznych **dr Benesz oświadczył, że jest zwolennikiem udzielenia Słowaczyźnie autonomii, ale jest zdania, że w obecnym momencie byłby to eksperyment zbyt niebezpieczny.**

PRZED DYMISYĄ KLOFACZA.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). »Narodni Politika« zapowiadając, że minister Klofacz w najbliższym czasie poda się do dymisyi, krok ten tłomaczy względami familijnymi. Właściwa przyczyna tkwi prawdopodobnie w ostrej krytyce, którą w piątek w komisyi budżetowej wytoczono przeciw **działalności ministerstwa obrony krajowej, a nadto w odrzuceniu kredytu dodatkowego w wysokości pół miliarda dla tego ministerstwa.**

Serdeczności czesko-austryackie.

Praga, 11 stycznia (Tel. wł.) Wczorajsza rada ministrów dotyczyła ustalenia **wytycznych dla rokowań z Austryą.** Rząd czeski uznaje krytyczne położenie Austryi i gotowy jest nawiązać z nią **trwałe stosunki przyjazne** i okazuje we wszystkich kwestyach ustępliwość, lecz trwają przy zasadzie, że rokowania muszą być prowadzone na podstawie traktatu pokojowego i stworzonych przez ten traktat faktów. — Czesi są skłonni do intenzywniejszego zaopatrzenia Austryi w węgiel, o ile Francya z przyrzeczonych 5 tysięcy wagonów węgla, nadeśle przynajmniej kilkaset. Zgodzą się też na dostawę pewnego kontyngentu cukru, o ile ustalona zostanie kwestya walutowa. Nie mają też nic przeciw wspólnemu załatwieniu co do ruchu kolejowego, komunikacyi telefonicznej i telegraficznej, jakoteż co do wymiany zasekwestrowanych papierów wartościowych.

Wiedeń, 11 stycznia (Tel. wł.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi, **że dr Renner w Pradze przyjęty został bardzo serdecznie.** Narady rozpoczęły się już wczoraj po południu i będą trwały do dzisiaj wieczorem. W czeskich kołach politycznych sądzą, że rokowania wydadzą pomyślny rezultat.

Armia Kołczaka nie istnieje.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). Biuro Reutera podaje z Paryża, że armia Kołczaka jako czynnik wojskowy **już więcej nie istnieje.** Czesi i inne oddziały wojsk, które się cofnęły wzdłuż linii transsyberyjskiej, mieli po drodze starcia z bolszewikami.

Paryż, 11 stycznia (Tel. wł.) »Temps« donosi, że dowództwo nad b. armią Kołczaka nad Bajkałem objął jen. Siemionow.

Komunikat bolszewicki.

Wiedeń, 11 stycznia. (PAT). Iskrowo z Moskwy. Sprawozdanie frontowe: **Na wszystkich frontach czynimy postępy. Liczba jeńców i ilość łupów przy zajęciu Krasnojarska są nieprzejrzane. Dotychczas zliczono 60 tysięcy jeńców.**

LANSING O RZĄDZIE SOWIECKIM.

Paryż, 11 stycznia (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że członkom kongresu rozdano notę sekretarza stanu Lansinga, w której **zwalcza on teorye bolszewickie, stosowane obecnie w praktyce przez rząd sowiecki.** Nota głosi, że żadne porozumienie z Leninem i Trockim nie jest możliwe. Rząd sowietów prowadzi Rosyę do bankructwa.

Strajk ogólny w Irlandyi.

Warszawa, 11 stycznia ((Tel. wł.) Pisma londyńskie donoszą o wybuchu strajku jeneralnego w całej Irlandyi. Robotnicy i burżoazya ogłosili **solidarność w walce przeciw Anglii na rzecz niezawisłości Irlandyi.** W Dublinie zamknięte są wszystkie restauracye i kawiarnie. Strajkuje nawet straż pożarna. Zarówno w Dublinie jak i innych miastach przyszło do **poważnych rozruchów** między uzbrojonymi sinfeinistami a wojskiem angielskiem. W Limerick wskutek rozruchów ogłoszono **stan oblężenia.** Wicekról Irlandyi French zwrócił się do rządu angielskiego **o przysłanie wojska i okrętów wojennych.**

Nauen, 11 stycznia. (PAT). W głównej siedzibie sinfeinitów w Dublinie odbyła się rewizya. Policya przeszukała również lokal, w którym zbierał się irlandzki republikański parlament. W Londynie pojawiła się nagle poszukiwana przez policyę angielską działaczka irlandzka Markiewiczowa i wygłosiła mowę na zebraniu sinfeinistów.

PRZED STRAJKIEM KOLEJARZY
W ANGLII.

Paryż, 11 stycznia (Tel. wł.) »Matin« donosi, że kolejarze angielscy odrzucili propozycye rządowe co do regulacyi płac, wskutek czego **Anglii grozi strajk kolejowy.**

RUCHY STRAJKOWE W NIEMCZECH.

Wiedeń, 11 stycznia (PAT). »Der Morgen« donosi z Berlina pod datą 9 bm., że **stronnictwa niezawisłych socyalistów i komunistów uprawiają ponownie energicznie propagandę.** Rozwój wypadków przyśpiesza wzrastająca drożyzna i brak węgla. »Leipziger Zeitung« donosi, że robotnicy postanowili urządzić strajk jeneralny w całych Niemczech, jeżeli ustawa o radach fabrycznych w obecnem swem brzmieniu będzie przyjętą. Równocześnie wzmaga się strajk kolejarzy. Dziś odbyły się w Berlinie liczne starcia strajkujących z robotnikami, chcących pracować. Wiele sklepów żywnościowych, cukierń itd. zostało splądrowanych przez tłum.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ,
z dnia 10 stycznia 1920.

	ofiar.	żąd.
4% poż. kraj. E. 1893	98'—	99'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	98'—	99'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	100'—	101'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	100'—	101'—
4% poż. m. Krakowa z r. 190	97'50	98'50
4% poż. m. Lwowa	95'—	96'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	101'—	102'—
4% obl. kom. Banku kraj.	100'—	101'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	97'—	98'—
4½% listy zast. Banku kraj.	101'—	102'—
Transakcya		101'50
4% listy zast. Banku kraj.	100'—	101'—
4½% listy zast. Banku hipot.	100'—	101'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	98'—	—'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	100'—	101'—
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	99'50	100'50
Transakcya		100'—
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	630'—	660'—
Bank Hipoteczny	730'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przem.	600'—	630'—
Gal. ziem. Bank kred.	490'—	510'—
Gal. ludowy Bank dla rolnictwa i handlu	280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	460'—	490'—
Transakcya	470'—	472'—
„Górka" fabryka cementu	975'—	1025'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1050'—	1090'—
Waluty:		
Marki polskie	110'—	120'—
Transakcya	113'—	114'50
Ruble carskie po 500 rb.	206'—	216'—
Transakcya		214'—

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 9 bm.: Amsterdam 7175 (6975), Berlin 407 (410), Zurych 34'25 (32'25), Chrystyania 3850 (3800), Kopenhaga 3600 (3600), Sztokholm 4050 (3950), marki 406 (399), lei 490 (490), lewy 310 (310), franki szwajcarskie 3400 (3300), francuskie 1740 (1740), włoskie 1400 (1400), angielskie 720 (710), dolary 193 (190), ruble carskie 270 (270).

KURSA WIEDEŃSKIE W WOLNYM OBROCIE z 9 bm.: Zagrzeb 195—200, Budapeszt 10.000 koronówki 121—131, 1000 koronówki 121'50—131'50, Kraków 126—136, Praga 296—306, czechosłowackie 5.000 koronówki 300—315, mniejsze 297—312, jugosłowiańskie 170—190.

SZWAJCARSKIE KURSA CENTRALI DEWIZ z 9 bm.: Berlin 11 (11'40), Wiedeń 2'90 (2'90), Praga 8'75 (9'52), Holandya 211'75 (212), Nowy Jork 554 (562), Londyn 21'22 (21'29), Paryż 50'30 (50'80), Medyolan 41'39 (41'90), Bruksela 51'25 (51'25), Kopenhaga 102 (103'50), Sztokholm 119 (111'50), Chrystyania 112 (112), Madryt 107'50 (107), Buenos Ayres 241 (241), noty koronowe 3'25 (3'25).

HOLENDERSKI KURS DEWIZ z 9 bm.: Londyn 10'04 i pół 10'05 i pół), Berlin 5'22 i pół (5'22 i pół), Paryż 22'82 i pół (22'77 i pół), Szwajcarya 47'35 (47'15), Wiedeń 1'85 (1'37 i pół), Kopenhaga 48'50 (48'60), Sztokholm 56'60 (56'20), Dania 53'25 (53'20), Nowy Jork 265'87 (266).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowania.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p.

MARYI z Sikorskich JUNOWEJ

oraz tym, którzy pospieszyli z wyrazami współczucia dla zbolałej rodziny, składają staropolskie »Bóg zapłać« Syn, córka i zięć.

†

Jan Trzaska Nerlowski

słuchacz praw
podchorąży wojsk polskich

przeżywszy lat 20, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10 stycznia 1920 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala załogowego przy ulicy Wrocławskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd w nieutulonym żalu pogrążony ojciec wraz z rodzeństwem zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we wtorek, dnia 13 b. m., o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Ogrodnika
lub pomocnika, tylko zdolnego, który poprowadzi inspekta warzyw i kwiatów oraz szklarnie, przyjmę od 1 lutego 1920. Wymagana jest hodowla cyklamen, chryzantem i pędzenie roślin. Płaca miesięczna 1000 K i mieszkanie. Zgłoszenia: Zakład ogrodniczy, Ignacy Puk, Bochnia. 385 1 2

Do sprzedania
dom drewniany o pięciu ubikacyach. Wiadomość: Białoruski, Dębniki, Rynek l. 2. 390 1 2

Ogrodnictwo dwumorgowe
wraz z budynkami, szklarniami, inspektami i inwentarzem martwym, t. j. z drzewami, różami, oraz zimowemi i letniemi roślinami, w dużem mieście w zachodniej Małopolsce, 5 mil od Krakowa, do sprzedania. Stacya kolei na miejscu. Reflektanci zechcą się zgłosić piśmiennie pod „Ogrodnictwo“ do Administr. „Nowej Reformy“. 386 1 2

Kupię lub wydzierżawię
handel śniadankowy lub większą restauracyę, najchętniej w miejscu klimatycznem. — Zgłoszenia pod **Fachowiec**, skrytka poczt. 31, Kraków. 437 1 3

Zniszczone wojną ogrody
i sady zakłada i odnawia, tnie i oczyszcza drzewa owocowe, wykonuje plany i kosztorysy: Władysław Józefik, ogrodnik-planista, Kraków, ul. Lenartowicza 6. 435

Wdowa
z dzieckiem 8 letniem, poszukuje miejsca za gospodynię lub przyjmie stróżostwo porządne. Można się o niej dowiedzieć przy ul. św. Sebastyana 30, u dozorczyni domu. 438

Kilkaset kilogramów
suchego ziarna jałowca zakupi Browar krakowski, ul. Lubicz 17. 439 1 3

Do wynajęcia
poszukuje się lokalu na biura — ewent. 5 pokoi z kuchnią od marca 1920. — Zgłoszenia pod „**Dr N. J.**“ przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 441 1 3

Konstruktor
bud. masz., z 3 letnią praktyką fabryczną, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Manufakturing in masses“** przyjmuje Biuro ogłoszeń „Odrodzenie“, Borysław. 43? 1 4

Biuro spedycyjne
Abramson Scherer, przy ul. Pawłej 6, poszukuje deklaranta cłowego i praktykanta od 1 lutego. Zgłoszenia od 4—5 po poł. 368 3 3

Futro podróżne
wilki syberyjskie, do sprzedania. — Ul. Piotra Michałowskiego 9, I p., na lewo. 369 3 3

Kupuję starą garderobę
męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Na żądanie przychodzę do domu. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 123 8 10

ODCISKI,
brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa
„KLAWIOL“
wyrób. farmac. labor. **„AP. KOWALSKI“ w Warszawie.**
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. — **Hurtowa i detaliczna sprzedaż w Krakowie: w aptece E. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.** 41 2 0

Na sklep
odpowiedniego lokalu poszukuje się do wynajęcia w starym Krakowie od 1 marca, kwietnia, maja. Zgłoszenia pisemne pod „Sklep“ do Biura ogłoszeń „Ruch“, ul. Szczepańska 9. 396 2 2

Obiady domowe
z 3 dań 8 kor. Ul. Gołębia 16, I p. W abonamencie opust. 97 11 15

Mandantki
bardzo rutynowanej poszukuje **zaraz** adwokat **Dr Heski** w Krakowie, ul. Szewska 7. Warunki: długoletnia praktyka poprzednia u adw., biegłe pisanie na maszynie, stenografia. 375 2 3

PIECZĄTKI GUMOWE
Tablice EMALIOWE
wykonuje
najszybciej i najtaniej
wytwórnia polska
J. TRĘBACZA
KRAKÓW RYNEK 39.
120 7 25

Potrzeba roznosicieli dziennika.
Wiadomość: Administracya „N. Reformy“ między godz. 11 a 12 przed południem.

Sprzedam parcelę
budowlaną z dwoma frontami, 868 sążni, na Zwierzyńcu, przy ulicy Kościuszki 29, oraz piękną resztę dworu, z pałacem i licznemi zabudowaniami gospodarczemi, z obszarem 8 morgów ogrodu, bez obdłużenia, w Kobierzynie, w pryncypalnem miejscu. Nadaje się wyśmienicie na fabrykę wyrobów gipsowych, z powodu ogromnych jego tam pokładów. Kolej w miejscu, poczta i kościółek. — Wiadomość: Antoni Wolny, Słotwina. 364 2 6

Sympatyczna
urzędniczka prywatna, 27 lat licząca, zawrze znajomość w celu matrymonialnym z człowiekiem inteligentnym, lat średnich. Zgłoszenia pod **„Brunetka“** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 411

Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 197 4 20

Jedyne pismo, poświęcone sprawie kojarzenia małżeństw. — Ogłoszenia matrymonialne po 50 h za słowo. Prenumerata kwartalna, z prawem zamieszczania bezpłatnych ogłoszeń matrymonialnych koron 25·—
FORTUNA
Administracye:
Kraków, Rynek gł. l. 11;
Lwów, ul. Legionów l. 21;
Warszawa, ul. Widok 19;
Poznań, ulica Rycerska 8.
429

Pierwszorzędny lokal restauracyjny
we Lwowie, w centrum miasta, będzie w połowie 1920 roku po gruntownej rekonstrukcyi domu do wynajęcia. — Reflektanci, tylko pierwszorzędni fachowcy, z odpowiednim kapitałem zechcą się zgłosić po warunki, jakoteż celem ewentualnego ustalenia szczegółów wewnętrznego urządzenia u kierującego rekonstrukcyą architekta **Jana Noworyty we Lwowie, ul. Zimorowicza 17, III p., między 3 a 5 po południu.** 107 5 5

HANDLOWIEC
rutynowany, obeznany dokładnie z kupiectwem i buchalteryą o wszystkich systemach, bilansowaniem, poszukuje posady dyrektora handlowego, administracyjnego lub szefa biura w fabryce lub zakładzie przemysłowym. Reflektuje tylko na posadę stałą. — Zgłoszenia pod **I. P.** poste restante **Jaworzno,** za okazaniem kwitu inseratowego.
371 2 3

Stenografistki polsko-niemieckiej
piszącej biegle na maszynie, poszukuje na wyjazd do Warszawy poważna instytucya handlowa. Zgłoszenia pod **„Instytucya handlowa 36“** do **Biura ogłoszeń i reklam „Lot“ St. Puchalskiego, Kraków, Rynek główny 7-8.** 445 1 2

PRAWDZIWE
MYDŁO OGÓRKOWE
do wydelikacenia i upiększenia twarzy
Dra HNATOWICZA
Sztuka K 16·—. **Sztuka K 16·—.**
Wszędzie do nabycia. 342 1 0

Rada Nadzorcza
Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność“
w Jordanowie
zawiadamia Szan. Członków, że
XL. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
odbędzie się **dnia 17 stycznia 1920 r.** o godzinie 1½ po południu w biurze Stowarzyszenia.

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1919;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku za r. 1919;
5) Zatwierdzenie wyboru dyrektora skarbnika;
6) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej i zastępców;
7) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1920;
8) Wnioski i interpelacye członków.

Raczą się przeto Szan. Członkowie Stowarzyszenia zebrać jak najliczniej, przynosząc ze sobą książeczki udziałowe.

Jordanów, dnia 3 stycznia 1920 r. 432

Sekretarz: **Karol Wręźlewicz.** Przewodniczący: **Jan Mikołajczyk.**

Żądajcie tylko Mydła z Orłem
MYDŁO OLIWNE
Ltd. MARKA OCHRONNA.
które jest najlepszem i najwydatniejszem.
Generalny zastępca:
MICHAŁ HERSTEIN
Kraków, ulica Brzozowa L. 13, II. p.
111 3 5

Pracownia sukien
damskich Ro iny Gesang przeniesioną została z ulicy Librowszczyzna 6, na ulicę św. Anny 2, II p., u p. Münz. 404 2 2

Fortepian nowy
marki Wirtha, do sprzedania. — Oglądać można między godz. 3—4 Kraków, ulica Topolowa 19, II p., drzwi na lewo. 421 2 3

Fabryka płatków ziemniaczanych
połączona z suszarnią wszelkich produktów rolnych, **z urządzeniem opałowem na oliwę** — z produkcyą 1000 cetnarów dziennie, w dobrej okolicy Księstwa Poznańskiego, tuż przy torze kolejowym, nadająca się na rozbudowanie lub każde inne przedsiębiorstwo, **natychmiast** 480
korzystnie do sprzedania.
Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod **R. P. 740** do **Tow. akc. Reklama Polska, Poznań, Aleje Marcinowskiego 6.**

„Ordinatorium sexuologicum“,
poradnia D-ra Stanisława Kurkiewicza,
lekarza-specyalisty
w Krakowie przy ul. Batorego 20.
Zakres działalności tej Poradni obejmuje: wyodrębnienie różnych chorób wewnętrznych (płucnych, sercowych — błędnicy — otyłości — i t. p.) wzgl. nerwowych na osobną, nową, gałąź praktyki lekarskiej w dziedzinie życia płciowego, nazwaną „PŁCIOWNICTWO“ czyli „SEKSUOLOGIA“. Choroby weneryczne i choroby kobiece wyłączone.
Rozpoznawanie choroby i prowadzenie leczenia opierają się na uwzględnianiu takich czynników jak: psychoanaliza, otrzymane wychowanie obyczajów i doznane przejścia życiowe, dane cielesne (antropologiczne) i duchowe (psychologiczne), i t. p. — Leczenie jest okresowem. Luźnych porad nie udziela się. 21 3 0

Czytajcie
resztę nakładu cyklu **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem“** D-ra S. Kurkiewicza, lekarza życia płciowego. Do nabycia u autora w Krakowie, przy ul. Batorego 20 po cenie **34 kor.** z przesyłką poczt.; należytość uiszczalna z góry. Treść aktualna, oryginalna, z mnóstwem naukowych nowości — poruszone najrozmaitsze sprawy życiowe. Wydanie drugie nieprędko się ukaże

To z młodych panien, które mają zamiłowanie do naukowej wiedzy płciowej wzgl. chcą w swoim duchowym posagu wnieść do małżeństwa konieczne uświadomienie płciowe, zapraszam do wynagradzalnego współpracownictwa w zbieraniu materyału do odnośnych międzynarodowych naukowych wydawnictw. Uprzejmie wyjaśniam bliżej przy osobistem z[illegible] się do mnie. 22 3 0



Piękność kształtów
utrwalenie, przywrócenie do dawnego stanu i rozwój biustu osiąga się jedynie i wyłącznie przez używanie licznemi podziękowaniami zalecanego
Dra A. Rixa kremem na biust.
Skutek poręczony, nieszkodliwy, wyłącznie używany środek. Dawka 13 K, wielka dawka, do osiągnięcia skutku wystarczająca, 25 K.
Młodociane oblicze, delikatną skórę i ręce ma się tylko przez **Dra A. Rixa pastę Pompadour,** od 60 lat polecana, która usuwa wszelkie nieczystości skóry, fałdy, czerwoność nosa i twarzy, trądziki i t. d. Dawka 15 K.
Rumiane lica i czerwone wargi o wspaniałem, niedającem się zauważyć działaniu, osiąga się przez **Dra A. Rixa rosę różaną.** To nie szminka. Flakon 10 K, na 6 miesięcy starczący 15 K.
Na bale, do teatru i na koncerty niezbędnym jest **puder perłowy** (płynny), wyborny do pielęgnowania skóry. Znika nieprzyjemny połysk cery. Barwy białej, różowej lub naturalnej. — Flaszka 20 K. Wysyłka dyskretna. Porto i koszta zaliczki osobno.
Kosmet. Dra A. Rixa przetwory, Wiedeń, IX., Lackiergasse 6/V.
Składy w **Krakowie:** hurtowna sprzedaż: Leserkiewicz, Rynek gł. 11; sprzedaż drobna: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska; Miklaszewski, plac Dominikański; Reim i Ska, Rynek 35; Komorowski, ul. Floryańska 33; Bekner, ul. Długa 4; magazyn uniwersalny Drobnera; perf. Sikorskiej, ul. Szewska 12; we **Lwowie:** apteka Ruckera, ul. Krakowska; apteka M. Ettingera, pl. Gołuchowskich; apteka pod Archaniołem Rafaelem; perf. Sładowskiego; w **Tarnowie:** drog. Bracha; w **Rzeszowie:** drog spadkobierców Lindego; w **Bielsku:** drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w **Białej:** drog. Taniewskiego; w **Lublinie:** perf. Stankiewicza. 182 1 2

SKŁAD OBUWIA
firmy I. Joel Holzer
poleca znane ze swej dobroci prawdziwe skórzane buciki warszawskie, czeskie i wiedeńskie, w wielkim wyborze i po nadzwyczaj przystępnych cenach tylko przy **ul. Krakowskiej l. 13,** (przystanek tramwajowy). 254 3 3

Znowu do nabycia
SKABOFORM
Znowu do nabycia
w 3 dniach skutkuje!
Na świerzb, swędzenie, liszaje i nieczystość skóry niezawodny środek — przez lekarzy wielokrotnie polecona
Dra Flescha oryginalna maść i puder „SKABOFORM“
nie brudzi, nie barwi, bez woni.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Skład główny:
Główna rozsprzedaż „Skaboformu“ dla Polski
Kraków, Lubicz 22. 78 5 0



Skład główny na Polskę:
J. Leserkiewicz, Kraków
Rynek główny 11.
81 **Filia: Rzeszów, Rynek 21.** 3 0

„ŻEGLUGA POLSKA“ W KRAKOWIE
STOW. ZAREJ. Z OGR. POR.

Kraków, w październiku 1919.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI.

„Żegluga Polska“ w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por., po dwuletniej prawie działalności w powyższej formie prawnej, stosując się do uchwały swego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 26 kwietnia b. r., postanowiło przystąpić do zamiany na **Towarzystwo akcyjne,** celem rozszerzenia swych agend na Wiśle, uniezależnienia swych transportów przez zakupno dwu większych statków parowych (holowników), zwiększenie parku galarowego o dalszych 200 jednostek, a wreszcie uruchomienie swej filii dla żeglugi morskiej w Gdańsku. W tym celu przedłożyło ono ministerstwu przemysłu i handlu projekt statutu spółki akcyjnej o kapitale

5,000.000 koron

podzielonym na 25.000 sztuk pełno i gotówką wpłaconych akcyj po 200 koron, z tego 15.000 sztuk akcyj imiennych, które muszą pozostawać własnością obywateli państwa polskiego, oraz 10.000 sztuk akcyj, opiewających na okaziciela. Przelew akcyj imiennych z jednej osoby na drugą wymaga zgody Zarządu.

Na podstawie upoważnienia ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie z dnia 22 września b. r. Nr 15563/19 rozpisuje „Żegluga Polska“ w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

SUBSKRYPCYĘ

na kapitał akcyjny Spółki akcyjnej pod firmą

„ŻEGLUGA POLSKA“ S. A. W KRAKOWIE

pod następującymi warunkami:

1) Tow. „Żegluga Polska“ w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por., oraz wszystkim udziałowcom tegoż Towarzystwa przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru akcyj do wysokości 3,000.000 koron;
2) Reszta akcyj, przypadających do subskrypcyi, oraz akcyj nieobjętych przez wymienionych pod 1) przypadnie innym subskrybentom;
3) Z dniem 1 stycznia 1920 r. obejmie nowa Spółka akcyjna wszystkie przedsiębiorstwa koncesyonaryuszki po cenie szacunkowej w zamian za akcye;
4) Przy zgłoszeniu ma być zapłaconą w gotówce cała należytość subskrypcyjna z 5%, od 1 stycznia 1920;
5) Repartycyę akcyj przeprowadzi komitet założycieli do 30 dni po zamknięciu subskrypcyi, według swego uznania, przyczem zastrzega sobie przydział akcyj imiennych lub na okaziciela opiewających. Na wypadek nieprzydzielenia akcyj zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w 30 dni po dokonanej repartycyi wraz z 1½% od dnia dokonanej wpłaty.
6) Subskrypcyę wpłacić można również w asygnatach Polskiej pożyczki państwowej, przyczem odsetki za czas od 1 stycznia do 1 maja 1920 uiścić należy w gotówce. Towarzystwo zastrzega sobie stwierdzenie autentyczności każdej asygnaty w drodze urzędowej.

Subskrypcye i wpłaty przyjmują:

„Żegluga Polska“ w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por.; **Bank Przemysłowy we Lwowie oraz Filie: w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Dąbrowie Górniczej; Bank Krajowy we Lwowie oraz Filie: w Krakowie, Lublinie, Stanisławowie i Ekspozytura w Białej; Galicyjski ziemski Bank kredytowy we Lwowie oraz Filia w Krakowie; Bank Handlowy w Warszawie; Bank Handlowy w Poznaniu; Bank Związku spółek zarobkowych w Poznaniu oraz jego oddział w Warszawie; Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie; Tow. oszczędności i zaliczek w Cieszynie; Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie; Bank Ziemski w Krakowie; Dom bankowy August Raczyński w Krakowie.** 426 1 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.